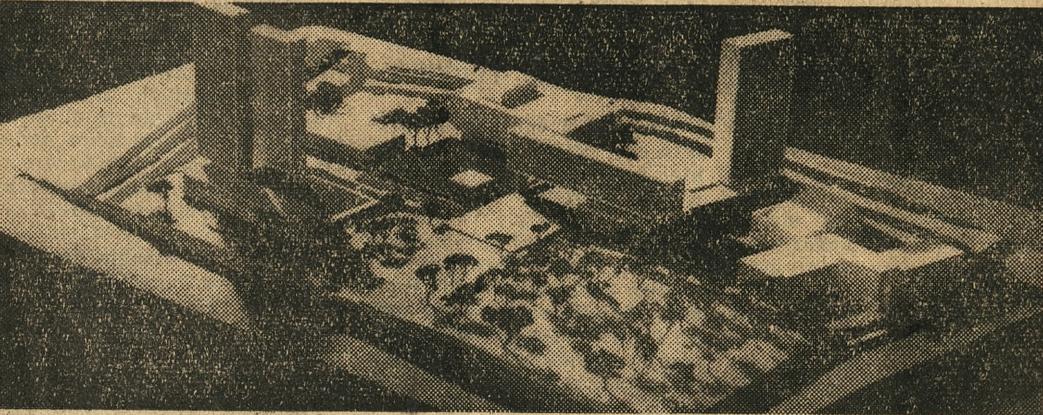


**GŁOS
WIELKOPOLSKI**

POZNAN
ŚRODA
14
CZERWCA
1967

Wydanie AB
Nr 139 (7256)
Rok wyd. XXIII
Cena 50 gr

Zabudowa wzdłuż ul. Marchlewskiego



Po wielu latach oczekiwania, wreszcie ruszyło z miejsca porządkowanie urbanistyczne śródmieścia w Poznaniu. Obecnie w wielu jego punktach powstają nowoczesne obiekty. Ostatnio Prezydium RN Poznania przyjęło program zabudowy terenów między ulicami: Niezłomnych, Marchlewskiego - Dzierżyńskiego i Kościuszki. Propozycję zabudowy tego rejonu przygotowała Miejska Pracownia Urbanistyczna. Na wolnym placu ma stanąć kino na 900 miejsc, dwa hotele jeden na 600 miejsc (około 20 kondygnacji), drugi - 400 miejsc, operetka, zespół pawilonów rzemiosła artystycznego oraz pawilon gastronomiczny. Przewidziano tam również wybudowanie garażu - parkingu o dwu kondygnacjach. Pierwsze powstanie nowoczesne kino (taśma 70 mm). W tej 5-lacie ma się także przystąpić do budowy jednego z hoteli. Na zdjęciu: makietą prezentującą zabudowę wspomnianego terenu. Od prawej istniejący Dom Żołnierza, tuż obok niego kino, dalej zespół hoteli (w tym jeden wieżowiec), operetka i pawilony usługowe. Po lewej dwa wieżowce przeznaczone na biurowce. (an)

Przedkongresowa narada w Poznaniu

Współdziałanie związkowców z radami

Do najważniejszych problemów, które zostaną omówione na VI Kongresie Związków Zawodowych, należy współdziałanie z radami narodowymi i ich prezydiami. Temu zagadnieniu poświęcono też reprezentantów blisko 8-tysięcznej rzeszy wielkopolskich radnych i zarazem aktywistów ruchu związkowego.

Sekretarz WKZZ - Edmund Kowalski wygłaszając referat ocenił pozytywnie dotychczasowe współdziałanie ruchu związkowego z radami narodowymi. Dowodzi tego m. in. sprawna realizacja wniosków (zgłoszo-

Około 3,8 mln. zł strat

Skutki pożaru w Krzyżu

Na około 3,8 mln. zł oblicza się łączne straty powstałe skutkiem pożaru, który wybuchł w nocy z soboty na niedzielę w Fabryce Mebli w Krzyżu. W akcji ratowniczej brało udział 11 oddziałów straży z okolicznych miejscowości. Zniszczeniu uległy maszyny i materiały oraz gotowa partia szaf i stołów na eksport - wartość 1 800 tys. zł. Poza tym ogień strawił pomieszczenia malarni, suaszni i oddziału przygotowawczego. Przyczyny powstania ognia dotychczas nie ustalono.

W związku z pożarem wykorzystano do produkcji pomocnicze pomieszczenia, a około 20 proc. pracowników skierowano na urlopy. Były one przewidziane dla całej załogi w lipcu, kiedy planowano postój fabryki, a więc faktycznie dojdzie jedynie do przesunięcia w terminach dla nadrobienia zaległości w produkcji. Dyrekcja Zjednoczenia Przemysłu Meblarskiego podjęła kroki, aby zniszczone hale zostały odbudowane w krótkim terminie i żywi nadzieję, że tegoroczny plan fabryki będzie mimo wszystko wykonany. (b)



Od fabryki do... ziemniaków

Bogactwo polskiej oferty handlowej polega na tym, że na obecnych MTP prezentujemy szeroki wybór towarów, począwszy od skomplikowanych nowoczesnych maszyn, kompletnych obiektów przemysłowych, do prostych produktów wysokiej jakości, jak ziemniaki czy inne przetwory spożywcze.

Nasze ambicje idą jednak przede wszystkim w kierunku oferowania wyrobów przemysłowych. Co zatem proponujemy swoim odbiorcom?

PROPOZYCJE CENTRALI CEKOP

Jej targowa ekspozycja daje pogląd o polskim potencjale produkcyjnym i umiejętnościach technicznych. Nie sztuką eksportować pojedyncze maszyny, choćby to były urządzenia o nowoczesnych rozwiązaniach konstrukcyjnych i technologicznych. Dopiero gdy udowodnimy, że umiemy budować całe zakłady przemysłowe, możemy dać świadectwo wszechstronnego rozwoju naszej bazy technologicznej, pro-

jektowej i produkcyjnej. Obecna ekspozycja Cekułu potwierdza takie nasze możliwości i umiejętności.

Cekop nasz legitymuje się sporymi osiągnięciami: demonstruje on na Targach główne kierunki zainteresowań polskich w budowie kompletnych obiektów przemysłu energetycznego, budowlanego i materiałów budowlanych, cukrowniczego oraz maszynowego i stocznioowego. W ciągu 12 lat istnienia tej centrali handlu zagranicznego sprzedała ona za granicę 270 gotowych obiektów, 820 projektów budowlanych, a obecnie realizuje ona dalszych 221 kontraktów podobnego rodzaju. Za ofertą Cekułu stoi dzisiaj 350 zakładów naukowych i biur oraz 260 000 inżynierów, techników i robotników. Te 270 fabryk sprzedanych za granicę może stanowić potencjał produkcyjny niejednego kraju!

To wszystko stworzyliśmy my i nadal oferujemy swoje usługi zagranicznym odbiorcom. Taka jest nasza legitymacja do klubu krajów rozwiniętych ekonomicznie.

Obok tej nowej specjalności oferujemy na MTP także swoje tradycje, a niegdyś jedyne produkty - przemysłu

Dokończenie na str. 2



Ten właśnie motocykl, marki M-Z, o pojemności 250 cm³ model najnowszy - 1967 - jest drugą nagrodą w

VII konkursie targowym kolektywnej ekspozycji NRD na 36 MTP

ORAZ

redakcji „Głosu Wielkopolskiego”

Przypominamy, że kupon konkursowy zamieściliśmy w numerze niedzielnym (11 VI) „Głosu Wielkopolskiego”. Prawidłowe jego wypełnienie oraz przesłanie pod adresem: Redakcja „Głosu Wielkopolskiego” - Poznań, ul. Grunwaldzka 19, z dopiskiem (Konkurs NRD), upoważnia do brania udziału w losowaniu cennych nagród. Dodatkowo informujemy, że bieżące materiały o NRD i Targach, zamieszczane w „Głosie Wielkopolskim”, są pomocne w prawidłowym formowaniu odpowiedzi na pytania konkursowe.

3 nowe ustawy

O obowiązku stosowania nawozów mineralnych O kosztach sądowych w sprawach cywilnych O Ochotniczej Rezerwie Milicji Obywatelskiej Zamknięcie VI sesji Sejmu

We wtorek Sejm zakończył plenarną debatę nad informacją o przebiegu dotychczasowego wykonania 5-letniego planu rozwoju gospodarki narodowej na lata 1966-1970, przedłożoną Izbie w dniu poprzednim przez przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów.

W dalszych punktach porządku dziennego Sejm uchwalił 3 ustawy:

- o obowiązku stosowania nawozów mineralnych w gospodarstwach rolnych;
- o kosztach sądowych w sprawach cywilnych;
- o ochotniczej rezerwie milicji obywatelskiej.

Na zakończenie posiedzenia Izba powzięła uchwałę w sprawie zamknięcia szóstej sesji Sejmu z dniem 13 bm.

Na posiedzeniu Sejmu obecni byli członkowie Rady Państwa z jej przewodniczącym, Edwardem Ochabem i członkowie rządu, z premierem Józefem Cyrankiewiczem.

Na wstępie wtorkowych obrad marszałek Sejmu - Czesław Wycech, udzielił głosu przewodniczącemu Komisji Planowania przy Radzie Ministrów - Stefanowi Jędrzychowskiemu, który ustosunkował się do przeprowadzonej w dniu poprzednim, poselskiej dyskusji nad informacją o przebiegu dotychczasowego wykonania bieżącej 5-latki.

A oto relacja z przebiegu poniedziałkowej debaty:

W dyskusji, która rozwinęła się nad informacją przewodniczącego Komisji Planowania, posłowie poruszyli szeroką gamę problemów związanych z dotychcza-

wym wykonaniem planu 5-letniego. Na licznych przykładach wskazywali, że realizacja podstawowych zadań przebiega na ogół pomyślnie, a w niektórych dziedzinach zadania planu zostały nawet przekroczone. Jednocześnie posłowie sygnalizowali trudności; podkreślali konieczność dal-

Dokończenie na str. 4

Wizyta Bumediena w Moskwie

W stolicy ZSRR przebywał z wizytą przez wodniczący Rady Rewolucyjnej i premier Algierii Huari Bumedien. Podczas rozmów z przywódcami radzieckimi przedyskutowano sytuację, jaka powstała na Bliskim Wschodzie w wyniku agresji izraelskiej. Na zdjęciu: przywitanie algierskiego gościa przez premiera Kossygina na lotnisku w Moskwie.



CAF - Interfoto

Wycofanie wojsk agresora warunkiem rozwiązania konfliktu

Kolejne posiedzenie Rady Bezpieczeństwa

Jak podała agencja AP, Rada Bezpieczeństwa zebrała się na żądanie Związku Radzieckiego wczoraj o godzinie 20 czasu warszawskiego, aby kontynuować dyskusję nad kryzysem bliskowschodnim.

Korespondent AP w Kairze - red. Jan Dziedzic, donosi: Z relacji świadków, przybywających ze strefy Kanału - sytuacja przedstawia się tam następująco: wojska izraelskie stoją, bądź nad samym Kanałem, bądź w odległości kilku lub kilkunastu km na wschód. Przerwanie ognia jest wszędzie przestrzegane.

Izrael przepuszcza przez swe linie potok ciągnących pieszo z głębi Synaju żołnierzy jednostek egipskich, które uległy tam rozbiciu, w tym niższych oficerów.

Przy ponad 40-stopniowym upale, który objął ostatnio ZRA, marsz przez Synaj niewątpliwie pochłania wiele ofiar.

Przekraczającym Kanał, udzielana jest natychmiastowa pomoc po stronie zachodniej. Miasta Suez i Ismailia, nie poniosły w czasie działań poważniejszych strat. Na dnie Kanału w kilku miejscach leżą wraki zatopionych statków, których usunięcie zajmie немало czasu. Zatopione one zostały przez lotnictwo izraelskie.

Radio Bagdad podaje, że konsulat amerykański i bry-

tyjski w Basrze (nad Zatoką Perską) zostały zamknięte.

W komentarzu, poświęconym wydarzeniom na Bliskim Wschodzie, - jugosłowiański dziennik „Politika” pisze m. in., że „wycofanie wojsk izraelskich z okupowanych terytoriów arabskich, stanowi warunek wstępny dla wszelkich innych akcji, zmierzających do rozwiązania problemów - które istnieją między Izraelem i światem arabskim”. Dziennik stwierdza, że obecnie dokonywane są „niebezpieczne machinacje, zsynchronizowane między Tel-Awiwem i ministerstwami spraw zagranicznych USA i Wielkiej Brytanii, mające na celu umożliwienie Izraelowi zatrzymanie siły zdobytych terenów oraz dyktowanie warunków pokoju”.

Jugosławia zerwała stosunki z Izraelem

Jak donosi agencja Tanjug, Jugosławia zerwała we wtorek stosunki dyplomatyczne z Izraelem. Oficjalne oświadczenie w tej sprawie zostało ogłoszone wczoraj w godzinach popołudniowych. (PAP)

Na polach Wielkopolski

Żniwa za cztery tygodnie

Do żniw pozostały jeszcze co najmniej cztery tygodnie. Jednakże tzw. małe żniwa: sprzęt jęczmienia ozimego i rzepaku, rozpoczyna się znacznie wcześniej. W tym roku trzeba będzie dokonać żniw w Wielkopolsce na obszarze blisko 945 tysięcy ha, z czego ponad 806 tysięcy ha przypada na gospodarke chłopską. Najwięcej, bo 846 tysięcy ha, zajmują zboża ozime i jare.

Według oceny fachowców-rolników, mimo dość niekorzystnych warunków atmosferycznych w zimie, stan zbóż ozimych i rzepaku w Wielkopolsce jest bardzo dobry.

Czas przed żniwami rolnicy wykorzystują do naprawy sprzętu żniwnego i omlotowego. Jest on gotowy do akcji prawie w 80 proc. W tegorocznych żniwach wykorzysta się ponad 7,5 tysiąca snopowiązałek i 587 kombajnów zbożowych.

Oprócz sprzętu, najważniejszą sprawą jest zapewnienie rąk do pracy. Zarówno państwowe, jak i spółdzielcze gospodarstwa, starają się rozwiązać to we własnym zakresie, uzupełniając deficyt siły

roboczej, zawieraniem umów z Ochotniczymi Hufcami Pracy. Do tej pory zgłosiło się już 738 ochotników. Aby w większym, niż dotychczas stopniu, zachęcić rodziny pracowników do pomocy w żniwach, organizuje się w PGR-ach przedszkola stałe i dziecięce sezonowe dla 6.500 dzieci, kolonie dla 8.400 dzieci i półkolonie dla 3.500 dzieci. Spółdzielnie produkcyjne też będą prowadziły 50 przedszkoli, 64 place zabaw i 17 sezonowych dziecięców. (emp)

Inwazja szarańczy

W miejscowości Bastia na Korsyce donoszą o inwazji szarańczy. W zachodniej części wyspy państwa szarańczy padły olbrzymie pola pszenicy oraz sady winorośli.

Nasza gospodarka narodowa wykazuje poważne osiągnięcia

Fragmenty przemówienia S. Jędrzychowskiego w Sejmie

go zwiększenia ich dostaw na rynek. Do tego właśnie zobowiązano poszczególne resorty.

O kres blisko półtora roku, który upłynął od początku realizacji planu — powiedział S. Jędrzychowski — ujawnia już główne tendencje w realizacji podstawowych zadań gospodarczych, pozwala nam na pierwszą ocenę realizacji planu oraz sygnalizuje napięcia i trudności, jakie napotkamy w realizacji jego niektórych zadań.

Przyspieszenie tempa wzrostu produkcji przemysłowej

Nasza gospodarka narodowa może wykazać się poważnymi osiągnięciami w ciągu minionego prawie półtorarocznego okresu.

W planie 5-letnim postawiono zadanie zwiększenia globalnych rozmiarów naszej produkcji przemysłowej o 44 proc. Oznaczać to będzie osiągnięcie w roku 1970 ponad 7-krotnie wyższego poziomu niż w roku 1950, co wskazuje na skalę naszych zamierzeń. Przeciętne roczne tempo wzrostu produkcji przemysłowej miało wynieść 7,6 proc. W ciągu pierwszego roku (choć przekroczyliśmy zadania planu rocznego) osiągnęliśmy 7,4 proc., ale I półrocze br. przyniosło wyraźne przyspieszenie tempa wzrostu naszej produkcji przemysłowej. W ciągu pierwszych 5 miesięcy br. produkcja przemysłowa wzrosła o ok. 9 proc. podczas gdy w r. ub. w tym samym okresie wzrost wyniósł 7,1 proc.

W obecnej 5-lacie produkcja środków wytwarzania powinna wzrastać przeciętnie rocznie o 8,2 proc., a produkcja przedmiotów spożycia o 6,4 proc.: różnica więc w tempie wzrostu obu grup powinna wynieść tylko 1,8 punkta, to jest prawie dwukrotnie mniej niż w 5-leciu 1961—1965. Należy podkreślić, że w roku 1966 udało nam się z powodzeniem zrealizować założenie (wzrost produkcji środków wytwarzania o 7,6 proc., a przedmiotów spożycia o 6,8 proc.) mimo pewnego osłabienia tempa wzrostu produkcji w przemyśle spożywczym w pierwszych miesiącach br. cała produkcja grupy „b” wzrosła o 5,8 proc., czyli w sumie łącznie za 2 lata wzrost produkcji wyrobów tej grupy ukształtuje się prawdopodobnie w granicach założonych w planie 5-letnim.

W rezultacie realizacji uchwały VII Plenum KC PZPR podjęto środki dla poprawy wciąż jeszcze niedostatecznej u nas rytmiczności produkcji. Można stwierdzić wyraźnie poprawę w tej dziedzinie na przełomie 1966 i 1967 r. i w okresie pierwszych czterech miesięcy br., zwłaszcza w przemyśle maszynowym. Problem ten jednak nadal wymaga szczególnej kontroli.

Nastąpiły spore zmiany w zakresie poprawy nowoczesności i jakości produkcji. W 1966 r. wzrost strat z tytułu złej jakości wyrobów był mniejszy niż w latach poprzednich, pomimo zastrzeżeń w wielu przypadkach, zwłaszcza w przemyśle ciężkim i lekkim, kryteriów oceny jakości. W I kwartale br. mieliśmy do czynienia ze spadkiem ogólnej wielkości strat z tego tytułu.

Wyrazem tendencji do poprawy jakości może być również wzrost liczby wyrobów, którym przyznano znak wysokiej jakości. W 1966 roku przyznano znak jakości 2257 wyrobom, wobec 1301 w r. 1965.

Wzrosła ranga postępu technicznego. W roku 1966 zaobserwowano niewątpliwie wzrost liczby wynalazków, chociaż ich liczba jest jeszcze daleko mniejsza od poziomu, jakiego można by oczekiwać w związku z naszym już osiągniętym potencjałem przemysłowym.

Dobre wyniki rolnictwa

W rolnictwie w planie 5-letnim założono na lata 1966—1970 wzrost produkcji globalnej w ciągu 5 lat o 12—13 proc., przeciętne roczne tempo wzrostu produkcji rolniczej miało wynieść 2,5 proc. W pierwszym roku realizacji planu osiągnęliśmy wysoki wzrost produkcji rolniczej o 5,5 proc. Skutki korzystnych wyników w rolnictwie osiągniętych w 1966 r. wywierają istotny wpływ również na produkcję 1967 r. W br. w dalszym ciągu wzrasta produkcja hodowlana. Jak dotychczas, stan

podstawowych upraw ozi-
mnych, a zwłaszcza zbóż, jest
niegorszy niż w r. 1966, z wy-
jątkiem niektórych powiatów
na wschodnich terenach kra-
ju.

Wyniki w dziedzinie pro-
dukcji rolnej pozwalają więc
raczej oczekiwać w br. dalsze-
go umiarkowanego wzrostu
produkcji w porównaniu z r.
1966.

Polityka rządu, przy pomo-
cy szeregu środków, zarówno
techniczno-ekonomicznych jak
i ustawodawczych zmierza do
przyspieszenia tych pozytyw-
nych procesów (dostawy nowo-
czesnych środków produkcji,
system kontraktacji zbóż,
wprowadzania bonifikat w ce-
nie nawozów sztucznych od-
powiednio do wielkości za-
kontraktowanego arealu zbóż
itp.). Istotne znaczenie dla na-
szej gospodarki mieć będzie
uchwalenie przez Sejm rządo-
wego projektu ustawy o ob-
wiązku stosowania nawozów
mineralnych w gospodar-
stwach rolnych.

W planie 5-letnim na lata
1966—1970 założyliśmy wzrost
dochodu narodowego wytwor-
zonego w ciągu 5 lat o 34,5
proc. Przeciętne roczne tem-
po wzrostu dochodu narodo-
wego wytworzonego wynieść
miało tym samym ok. 6 proc.
W pierwszym roku realizacji
planu 5-letniego osiągnęliśmy
wzrost tego dochodu o 6,5
proc. Również w r. 1967 oczekujemy niewiele niższego niż
w r. 1966 wzrostu dochodu
narodowego.

Wzrost dochodów ludności

Pomyślny przebieg realiza-
cji zadań produkcyjnych w la-
tach 1966—1967 jest źródłem
szybkiego wzrostu dochodów
ludności, który na szeregu od-
cinkach wyprzedza założenia
planu 5-letniego. W planie
tym założono przeciętny rocz-
ny wzrost funduszu płac o 6,5
proc. W pierwszym roku rea-
lizacji planu osiągnięto
wzrost funduszu płac o 8
proc. W ciągu pierwszych 4
miesięcy br. wzrost funduszu
płac wyniósł w porównaniu z
odpowiednim okresem r. ub.
8,7 proc. Ostatnie dwa lata
przyniosły wzrost funduszu
płac o 33 mld. zł, tj. wzrost
o 8,2 proc., przeciętnie rocz-
nie. Wzrost siły nabywczej
ludności — ogólnie biorąc —
był więc szybszy niż założono
w planie 5-letnim.

Głównym czynnikiem zwięk-
szania się funduszu płac w go-
spodarce narodowej był bar-
dzo szybki w okresie ostat-
nich dwóch lat przyrost za-
trudnienia. W gospodarce us-
połecznionej zwiększyło się
ono z 8,3 mln. osób w r. 1965
do ok. 9 mln. osób na koniec
I kwartału 1967 r. Podobny
stan zatrudnienia ukształtuje
się wg obecnych przewidywań
dla całego bież. roku.

Przeciętna miesięczna płaca
nominalna w gospodarce uspo-
łecznionej wzrosła szybciej niż
średnio w poprzednim 5-leciu,
a mianowicie z 2.003 zł w 1965
roku do 2.081 zł w 1966 r., a
obecnie przewiduje się, że w
br. osiągnie ona w skali rocz-
nej 2.182 zł. Oznaczać to bę-
dzie wzrost w ciągu 2 lat o 8,9
proc. Duży wpływ na wzrost
płacy przeciętnej w tym okre-
sie miały regulacje płac doko-
nane w latach 1966/1967 na
znacznie szerszą skalę niż w
poprzednim 5-leciu. Regulacje
płac objęły następujące ka-
tegorie zatrudnionych: pra-
cowników przemysłu maszy-
nowego, przemysłu poligra-
ficznego, przemysłu materia-
łów budowlanych, przemysłu
lekkiego, transportu samocho-
dowego, budownictwa, służby
zdrowia, handlu wewnętrznego
i innych kategorii. Po po-
trażeniu wzrostu kosztów utrzy-
mania, przeciętna płaca
realna zwiększyła się w pierw-
szym roku realizacji planu o
3,2 proc., tj. szybciej niż w po-
przednim 5-leciu i szybciej niż
założono przeciętnie w planie
5-letnim. W I kwartale 1967 r.
poziom przeciętnej płacy rea-
lnej na 1 zatrudnionego był
wyższy o 4,1 proc. niż przed
dwoma laty.

Wszystkie te niewątpliwie
poważne osiągnięcia w reali-

zacji planu 5-letniego nie
mogą rzecz jasna przesłaniać
również szeregu słabości i za-
rysowujących się trudności,
jakie napotyka realizacja nie-
których zadań planu.

Trudności handlu zagranicznego

Głównym i najtrudniejszym
problemem, z którym mamy
do czynienia, jest sytuacja w
handlu zagranicznym. Pewne
ujemne tendencje polegały na
wyraźnym zwolnieniu dyna-
miki wzrostu obrotów z za-
granicą w r. 1966 — zarówno
w porównaniu z przeciętnym
tempem wzrostu z lat 1961—
1965, jak i wzrostem osiągnię-
tym w r. 1965. Wzrost eksportu
w porównaniu z rokiem po-
przednim wyniósł w r. 1966
tylko 2 proc., przy czym
wzrost ten był znacznie wol-
niejszy od tempa wzrostu im-
portu, który zwiększył się o
6,6 proc. Wzrost eksportu w
cenach stałych wyniósł 4
proc.

Wysoka nadwyżka importu
nad eksportem w obrotach to-
warowych i usługowych, cha-
rakteryzująca dla 1966 r. wy-
stąpiła przede wszystkim w
wymianie z krajami socjali-
stycznymi. Jest to wynik nie
tylko słabego tempa wzrostu
eksportu do krajów socjali-
stycznych w r. 1966, ale także
znacznego wzrostu naszych
zobowiązań z tytułu silnego
ożywienia w ub. r. ruchu tu-
rystycznego, charakteryzują-
cego się kilkakrotnie przewa-
gą naszych wydatków na tu-
rystykę do krajów socjali-
stycznych nad wpływami od
turyistów przyjeżdżających z
tych krajów.

Również w obrotach z kra-
jami kapitalistycznymi nie
osiągnęliśmy w r. 1966 plano-
wanej poprawy salda płatni-
czego, chociaż tempo wzrostu
tych obrotów w 1966 r. było
szybsze niż obrotów z kraja-
mi socjalistycznymi. Główną
przeżyca nieosiągnięcia tych
założeń było niepełne wyko-
nanie planu eksportu maszyn
i urządzeń do krajów kapita-
listycznych, jakkolwiek tempo
wzrostu tego eksportu było
stosunkowo szybkie, a struk-
tura uległa korzystnym zmia-
nom.

W związku z tymi zjawiska-
mi niezbędne było podporządko-
wanie ogólnych proporcji
gospodarki narodowej w pla-
nie na r. 1967 potrzebom zwięk-
szania eksportu i poprawy sy-
tuacji płatniczej. W NPG na
1967 r. założono więc wzrost
eksportu w porównaniu z fak-
tycznym poziomem osiągnię-
tym w r. 1966 o 8,9 proc., na-
tomiaszt importu — jedynie o
2 proc.

Rząd podejmuje różne środ-
ki zmierzające do aktywiza-
cji eksportu, zarówno do kra-
jów socjalistycznych, jak i
kapitalistycznych.

W obecnych warunkach
zwiększa się waga kontraktu
handlowego. Równocześnie
wyraźnie wzrasta znaczenie
nowoczesności i jakości towa-
rów eksportowanych do kra-
jów socjalistycznych. Równie-
ż w obrotach z krajami kapita-
listycznymi konieczne jest szu-
kanie możliwości dodatkowego,
ponadplanowego eksportu
w br. Zbiega się z tym na-
sze dążenie do poprawy efek-
tywności eksportu.

Zatrudnienie i wydajność pracy

Drugim centralnym proble-
mem naszej gospodarki w bie-
żącym roku jest utrzymanie
wzrostu zatrudnienia w gra-
nicach założonych w planie
oraz przyspieszenie tempa
wzrostu wydajności pracy.

W r. 1966 wzrost zatrudnie-
nia w całej gospodarce uspo-
łecznionej wyniósł 3,7 proc.,
przy założonym w planie 5-
letnim przeciętnym rocznym
wzroście o 2,8 proc. W prze-
myśle zatrudnienie wzrosło o
3,5 proc., a wydajność pracy
— o 3,8 proc., podczas gdy w
planie 5-letnim założono prze-
ciętny roczny wzrost wydaj-
ności pracy w przemyśle o 4,9

proc. Tempo wzrostu wydaj-
ności pracy było więc w r. 1966
znacznie niższe od założonego
w planie 5-letnim. Jak dotych-
czas — w bież. roku, pomimo
pewnej poprawy tych propor-
cji, tempo zwiększania zatrud-
nienia jest nadal szybsze niż
założono w planie 5-letnim.
Jednocześnie obserwuje się
duży wzrost absencji nieuspra-
wiedliwionej i godzin choro-
bowych.

Niezależnie od tego jednak
w br. nastąpiło pewne przy-
śpieszenie tempa podnoszenia
wydajności pracy (liczonej
wartością produkcji globalnej
na 1 zatrudnionego), z 2,9 proc.
w pierwszych czterech miesią-
cach ubr. do 5,8 proc. w br.
Należy dążyć do utrzymania
i pogłębienia tej poprawy.

Przy nieosiągnięciu planowa-
nych wskaźników wydajności
pracy obserwuje się równo-
cześnie niepełne wykorzysty-
wanie funduszy i środków
przeznaczonych na cele postę-
pu technicznego, a zwłaszcza
na wprowadzanie w życie o-
siągnięć nowej techniki. Świad-
czy to o pewnych słabościach
i niedociągnięciach organiza-
cyjnych na tym odcinku.

Pewne hamulce wzrostu wy-
dajności pracy tkwią w ist-
niejących systemach norm i
płac. Wskazuje to na koniecz-
ność wprowadzania odpowied-
nich zmian w systemach płac
w celu usunięcia istniejących
antychłędów.

Inwestycje i budownictwo

Trzecim centralnym proble-
mem 1967 r. są inwestycje i
budownictwo. W planie 5-let-
nim założono przeciętne rocz-
ne tempo wzrostu nakładów
inwestycyjnych w gospodarce
narodowej ogółem o 6,8 proc.
W pierwszym roku realizacji
planu osiągnięto zwiększenie
inwestycji o 7,1 proc. W ciągu
pierwszych 4 miesięcy br. na-
kłady w gospodarce uspołecz-
nionej wzrosły o 11,5 proc. O-
znacza to, że realizacja zało-
żeń planu 5-letniego w dzie-
dzinie nakładów inwestycyj-
nych przebiega z wyprzedze-
niem w stosunku do planu.

Jednakże w 1966 r. — przy o-
gólnym przekroczeniu planowa-
nych nakładów inwestycyjnych —
plan budownictwa w inwestycjach
centralnych i terenowych nie zo-
stał wykonany. W planie 5-let-
nim założono przeciętne roczne
tempo wzrostu robót budowlano-
montażowych w wysokości 8,7
proc., a w pierwszym roku rea-
lizacji planu osiągnęliśmy wzrost
tylko o 7,3 proc., przy czym wy-
stąpiły pewne opóźnienia w re-

alizacji szeregu kluczowych zadań
inwestycyjnych. W br. realizacja
planu robót budowlanych przebie-
ga pomyślniej, ale można się spo-
dziewać, że w okresie letnim sy-
tuacja ulegnie — jak zazwyczaj —
zmianie na gorsze. Maksymalne
zaawansowanie prac przed okre-
sem wielkich śniegów ma więc istot-
ne znaczenie dla wyników całego
roku w dziedzinie inwestycji i bu-
downictwa.

Opracowano program dzia-
łania, zmierzający do popra-
wy sytuacji w wykonawstwie
inwestycyjnym. Podjęte środ-
ki i zamierzenia na najbliższą
przyszłość powinny przynieść
oczekiwane efekty.

Problemy rynku

Następnym centralnym proble-
mem 1967 r. — jest proble-
m rynku. Już w 1966 r.
wzrost sprzedaży w handlu
był niedostateczny w stosun-
ku do istniejącej siły nabyw-
czej ludności. Głównym po-
wodem kształtowania się spr-
dazy detalicznej poniżej pla-
nu i wysokiego wzrostu zapa-
sów w handlu jest niepełne
odpowiadająca strukturze
popytu struktura zapasów i
bieżących dostaw. Rynek w po-
ważnej mierze przestał być
już rynkiem sprzedawcy. Sy-
tuacja jest bardziej zróżniczo-
wana niż dawniej i staje się
coraz bardziej skomplikowa-
na.

W dziedzinie artykułów ży-
wnościowych wysokie zapotrzebo-
wanie utrzymuje się nadal tylko
na mięso i jego przetwory. Zapo-
trzebowanie temu — pomimo wy-
sokiego poziomu skupu — nie za-
wsze jesteśmy w stanie sprostać.
Równocześnie istnieje jednak cały
szereg artykułów (przetwory zbo-
żowe, tłuszcze roślinne i zwierze-
ce, ryby, cukier i wyroby cukier-
nicze, przetwory owocowe itp.),
na które zapotrzebowanie kształ-
tuje się wyraźnie poniżej podaży.

W dziedzinie artykułów prze-
mysłowych nastąpiła poprawa za-
opatrzenia rynku w tkaniny ba-
wełniane, które w r. 1966 było nie
wystarczające oraz w dzianiny i
tkaniny z włókien syntetycznych.
Mamy jeszcze natomiast niedo-
bory tkanin jedwabnych i lnu-
nych. Osiągnęliśmy stan wzglę-
dnego nasycenia popytu na takie
artykuły, jak motocykle, skutery,
motorowery, pralki, lodówki, od-
kurzacze, maszyny do szycia itd.
Natomiast pogorszyło się zaopatr-
nie rynku w samochody osobowe.

Występują jeszcze trudności
w pokryciu pełnego zapotrzebowania
gospodarki chłopskiej na ma-
teriały budowlane i instalacyjne
oraz niektóre maszyny i urządze-
nia rolnicze.

Stoi przed nami pilne zadanie
maksymalnej aktywizacji produk-
cji rynkowej, wyszukiwania no-
wych wyrobów, bardziej atrakcyj-
nych dla ludności i maksymalne-

Koszty własne

- akumulacja - rentowność

Ostatni problem — to pró-
blem kosztów własnych, aku-
mulacji finansowej i rentow-
ności. Zgodnie z założeniami
planu 5-letniego udział kosztów
własnych w wartości pro-
dukcji towarowej w cenach
zbytu miał zostać obniżony w
całym przemyśle z 82,2 proc.
w r. 1965 do 78,8 proc. w r.
1970.

Realizacja — na ogół niezła
— planu obniżki kosztów wła-
snych w ubr. w przemyśle
przebiegała nierównomiernie
w poszczególnych resortach.
Nie wykonały planu obniżki
kosztów własnych takie pod-
stawowe resorty, jak Minister-
stwo Przemysłu Ciężkiego oraz
Ministerstwo Przemysłu Lek-
kiego.

Wstępne informacje dotyczą-
ce pierwszych miesięcy 1967 r.
wskazują raczej na pomyślny
przebieg wykonania planu ob-
niżki kosztów własnych w
przemyśle jako całości. Nadal
jednak są opóźnienia w rea-
lizacji zadań w przemyśle cięż-
kim, a zwłaszcza w hutnic-
twie. Problem ten ze względu
na jego podstawowe znaczenie
dla osiągnięcia obowiązują-
cych wskaźników rentowności
i planowego poziomu akumu-
lacji, wymaga znacznie więk-
szej uwagi ze strony wszyst-
kich ogniw gospodarczych i
organów samorządu robotni-
czego.

Reasumując, gospodarka na-
sza stoi w obliczu następują-
cych głównych problemów:
PO PIERWSZE — najpoważ-
niejszą sprawą jest zapewne-
nie równowagi w handlu za-
granicznym, w bilansie han-
dlowym i płatniczym z zagra-
nicą. **PO DRUGIE** — niezbęd-
ne jest lepsze dostosowanie
produkcji do potrzeb rynku
pod względem asortymentu i
jakości. **PO TRZECIE** — waż-
ną sprawą w naszej polityce
gospodarczej jest utrwalenie
korzystnych zmian w propor-
cjach ekonomicznych, w szcze-
gólności w dziedzinie poprawy
tempa wzrostu wydajności pra-
cy i rytmiczności produkcji.
PO CZWARTE — istotne zna-
czenie ma usprawnienie bu-
downictwa inwestycyjnego.
PO PIĄTE — wreszcie dążyć
trzeba do poprawy rentowno-
ści przemysłu, zwiększenia a-
kumulacji przedsiębiorstw, o-
pracowania programu likwi-
dacji deficytów tam gdzie ist-
nieją i nie są ekonomicznie u-
zasadnione.

Od fabryki do... ziemniaków

Dokończenie ze str. 1

rolno-spożywczego. Nie są one
jednak porównywalne z tym
co proponowaliśmy kupcom
zagranicznym przed laty.

Jak w żadnej innej branży nie-
zmienne istotną dla pokupności
tych wyrobów jest sprawa opako-
wań. Po długich oczekiwaniach
derobiliśmy się opakowań różno-
rodnych wielkości i zastosowa-
no surowca: kilkusetgramowych,
szklanych, blaszanych, papiero-
wych, z tworzyw sztucznych, o a-
trakcyjnych etykietach. Rezultaty
już są np. dzięki nowym kształ-
tom butelek do win owocowych i
etykietom sprzedaliśmy w krótkim
czasie dwa razy więcej tych pro-
duktów za granicę.

Nowa forma naszej oferty są
produkty chłodnictwa. Brak
chłodziń w kraju dawał nam
się dotkliwie we znaki nie tyl-
ko na rynku wewnętrznym
ale i w eksporcie — nie moż-
na było oferować kupcom do-
brych jakościowo owoców, wa-
rzyw, mięsa. Obecnie przekro-
czyliśmy barierę minusowych
stópni w chłodniach, zapewnia-
jąc odbiorcom produkt świe-
ży, pełnowartościowy i dogod-
ny w transporcie.

Duży nacisk w tej ofercie
kładziemy także na ziemnia-

Trzęsienie ziemi w Skopie

We wtorek rano nastąpił ko-
lejny wstrząs podziemny w
Skopie, którego siła wyniosła
w epicentrum 4—5 stopni.
Strat nie zanotowano. Był to
636 wstrząs podziemny w tym
rejonie od czasu katastrofal-
nego trzęsienia ziemi w 1963 r.

ki i przetwory (70 gatunków
wódek), na owoce, warzywa i
pochodzące z nich przetwo-
ry. Jak zwykle również oferu-
jemy specjalność — owoce ru-
na leśnego.

HOECHST OFERUJE

Na MTP firma Hoechst (NRF)
występuje po raz drugi. Jest to
szósty co do wielkości producent
wyrobów chemicznych w świecie.
Obecnie zainteresowania koncernu

handlem z Polską wynikają z fak-
tu, że sprowadza on 20 proc. cało-
go polskiego eksportu produktów
chemicznych do NRF i w takiej
też wysokości uczestniczy w na-
szych zakupach w tym kraju.
Hoechst produkuje przede wszyst-
kim tworzywa sztuczne, surowce
lakiernicze, włókna sztuczne i fo-
lie oraz barwniki, nawozy i che-
miczne środki ochrony roślin.

Na wczorajszej konferencji
prasowej koncernu prowadzo-
nej przez dyrektora dr. F. Gae-
bla, o sprawach badawczych w
chemii współczesnej mówił
prof. dr O. Horn.

Oferta UAM

Konferencja nauki z przemysłem

Pod przewodnictwem prorektora Uniwersytetu im. A. Mie-
kiewicza, prof. dr. J. Wojtczaka odbyła się wczoraj w Pozna-
niu konferencja naukowców UAM z przedstawicielami za-
kładów przemysłowych z Poznańskiego i innych województw
na temat form współpracy uczelni z przemysłem. W konfe-
rencji uczestniczył kierownik Wydziału Ekonomicznego KW
PZPR H. Stach.

W przemówieniach wstęp-
nych trzech profesorów UAM
zawarta była oferta uczelni
poznajskiej pod adresem prze-
mysłu, UAM interesują głów-
nie propozycje podstawowych,
długofalowych rozwiązań za-
sadniczych problemów i w tej
dziedzinie ma spore rezerwy,
które chętnie uruchomi na u-
żytek przemysłu. Przedstawi-
no też zebrany listę proble-
mów badawczych rozwiązywa-
nych aktualnie przez katedry
chemii i fizyki. Przedstawicie-
le przemysłu przekazali z ko-

lei naukowcom swój punkt wi-
dzenia na współpracę z uczel-
nią akcentując zwłaszcza po-
trzebę otrzymywania rozwią-
zań kompleksowych, gotowych
do zastosowania w praktyce.
Wymiana poglądów wskazała
na konieczność bardziej
wszechstronnej współpracy
nauki z przemysłem celem
szybszego postępu techniki,
wykazała też potrzebę koncen-
tracji zarówno kadry jak i ba-
zy materialnej na rozwiązy-
wanie problemów najważniej-
szych. (ms)

Sojusz podpalczy

Polska opinia publiczna ze zrozumiałym napięciem śledzi wydarzenia na Bliskim Wschodzie. Nikomu z mieszkańców kraju nad Wisłą i Odrą — tak straszliwie doświadczonych w przeszłości wojennymi pożogami, nie jest obojętne to, co rozgrywa się nad Jordanem i Kanałem, co godzi bezpośrednio w bliskie i drogie nam ideały i może grozić rozpaleniem konfliktu na wielką skalę.

Jest jeszcze inna, szczególna przyczyna, dla której w dniach izraelskiej agresji na kraje arabskie polska opinia publiczna została zaalarmowana i postawiona w stan rozumnej, czujnej gotowości. Oto bowiem wówczas, gdy w licznych miastach świata, w tej liczbie również w wielu miastach polskich odbywały się demonstracje solidaryzujące się z ofiarami agresji i domagające się skutecznego pohańbienia krucjaty armii Rabina i Dayana — w Niemieckiej Republice Federalnej zarówno rząd, jak i liczne kręgi społeczeństwa zachowały się wręcz odwrotnie. Bońskie państwo za przykładem Stanów Zjednoczonych udzieliło pełnego poparcia agresorowi. Deklarując oficjalnie neutralność wobec bliskowschodniego konfliktu wypowiedziano równocześnie ustami tak oficjalnych osób jak np. minister Brandt poparcie dla roszczeń Izraela. Każdy dzień przynosił porcje nowych zachodniomemieckich doświadczeń, komentarzy i spekulacji, które nie ukrywają radości z militarnych niepowodzeń świata arabskiego, a równocześnie usiłują czynić nie lansować tezę o potrzebie poparcia agresora dla... okupienia zbrodni ludobójstwa popełnionych w czasie drugiej wojny światowej na milionach Żydów.

Trzeba być bardzo naiwnym, aby rozpatrywać to wszystko w kategoriach humanitaryzmu i wierzyć w spontaniczność odruchów zachodniomemieckiego społeczeństwa. Okupienie zbrodni hitlerowskich? Nie mając do dziś najmniejszego zamiaru wynagrodzenia ogromu krzywd wyrządzonych przez III Rzeszę obywatelom Polski, Czechosłowacji, Związku Radzieckiego i innych krajów, Niemiecka Republika Federalna skierowała miliardowe sumy własne do Izraela, w walnie przyczyniając się pośrednio, a także bezpośrednio, do wzrostu jego militarnej siły. Trzeba znów bardzo wielkiej naiwności, aby sądzić, iż wszystko to stało się przypadkowo. Po prostu to wszystko, co w przeszłości dzieliło śmiertelnie III Rzeszę i Żydów, ustąpiło miejsca na bardziej autentycznemu soju-

zowi pomiędzy spadkobiercami hitlerowskiego państwa i skrajnie nacjonalistycznie nastawionymi kołami rządzącymi państwa powołanego do życia w nowej sytuacji nieustabilizowanego świata, który ledwie wyszedł z II wojny. Nie chęć „odkupienia i pojednania”, lecz wspólny dla NRF i Izraela wojowniczy antykomunizm i wspólny boss w Waszyngtonie sprawiają, że polityka tych obu wymienionych krajów przebiega wzdłuż za dziwiająco zgodnych linii, że w dniach agresji Izraela na kraje arabskie z trybuny Bundestagu wygłaszane są słowa uznania i sympatii dla rządu w Tel-Awii, a byli SS-mani wyrażają gotowość wyjazdu na synajski front.

Dla nikogo dziś nie ulega wątpliwości, że Izrael stał się agresywnym, warownym obozem światowego imperializmu na Bliskim Wschodzie. W zbudowanie tego obozu wniósł swój niemały wkład Niemiecka Republika Federalna — europejski odpowiednik tej samej imperialistycznej polityki Stanów Zjednoczonych. Ze są tym odpowiednikiem — sami nie kryją. Nie dalej jak przedwcześnie dziennik hamburski „Die Welt” zamieścił znamienną dywagację na temat „ofensywnej obrony”. Czytamy w nim m. in.:

„Ameryka nie powinna przyczynić się do tego, aby przez denuklearyzację i jednostronne wycofywanie wojsk wytworzyć w Europie próżnię. A kto w Bonn myślał o tym, aby na Bundeswehrye zaoszczędzić miliony czy miliardy, a nawet aby pomniejszyć siły zbrojne jako gest na rzecz odprężenia, temu zaprzeczają wydarzenia na Bliskim Wschodzie”.

Oto jak „praktycznie” patrzy się na sprawy w NRF.

Zadziwiająco zgodnie z tymi dywagacjami współbrzmiały głosy z Tel-Awii. Przypomnijmy tylko słynną audycję tego radia sprzed kilku dni, w której znalazł się również następujący passus:

„Przez dziesięciolecie będzie się w szkołach wojennych całego świata sławić operacje lotnicze Izraela jako najlepszy przykład sztuki wojennej, mogący się równać tylko z decydującym sukcesem niemieckiej Luftwaffe w czasie ataku na Polskę w roku 1939”.

Być może autor dywagacji z „Die Welt” był ćwierć wieku temu ubrany w hitlerowski feldgrau. Być może spiker izraelskiej rozgłośni miał rodzinę w Oświęcimiu, czy Treblince. Być może jeden z nich, całe pożyte warszawskiego getta, a drugi stracił w nim bliskich. W dniach pożaru i zbrodni na Bliskim Wschodzie okazali się sojusznikami.

KRZYSZTOF STRZELECKI

Medaliści konkursu „Wielkopolska dla Eksportu”

Cardamid — lek nasercowy, pozornie prosty, w eksportowym wydaniu okazał się preparatem trudnym do uzyskania. Żadna z krajowych fabryk nie chciała przyjąć zamówienia. Tymczasem gra była warta świeczki, bowiem chodziło o partię 10 mln. flakoników.

W Poznańskich Zakładach Farmaceutycznych „Polfa” również zaczęto rozważać tę propozycję, ale i tu dominowały obawy, czy przedsięwzięcie nie jest zbyt ryzykowne. Nie dość bowiem, że z technologią było trudności, ale i termin pierwszej dostawy cardiamidu dawał zbyt mało czasu dla prac laboratoryjnych.

W tym samym mniej więcej okresie (druga połowa 1965) redakcja „Głosu Wielkopolskiego” i Radio ogłosili Konkurs „Wielkopolska dla Eksportu — II”. W „Polfie” postanowiono nie zwlekać, zlecenie na cardamid przyjąć i zgłosić go do Konkursu. Wspomniany przy tym, że nagroda, jaka „Polfa” uzyskała przed rokiem w Konkursie o tej samej nazwie z obowiązkiem wybudowania nowego uczestnictwa.

Zobowiązanie to nie było już tylko sprawą honoru. Miało ono głębsze podłoże. Otóż „Polfa” rozpoczęła swoją karierę eksportową dopiero w 1964 roku, wyraźnie z inspiracji pierwszego Konkursu „Wielko-

polska dla Eksportu”. Podkreślamy karierę — bo zaczynała, mając atuty raczej ubogie, by w krótkim czasie znaleźć się w czołówce poznańskich kontrahentów zagranicznego handlu.

Słowo się rzekło, umowa na dostawę cardiamidu do ZSRR została podpisana, zgłoszenie do Konkursu złożone. Odwrotu już nie było. Zresztą nikt o takim nie mówił, jedynie serca

były żywiej. Kurowano je więc lekkiem własnej roboty... Najpierw trudziło się laboratorium, by spełnić wymagania odbiorcy. Rzecz sprowadzała się do uzyskania stabilizacji (trwałości) cardiamidu, zgodnej z normami radzieckiej farmakopei. Norm takich w naszym kraju się nie stosuje, więc dr Longin Rafiński — kierownik laboratorium i jego prawa reka mgr. Stefania Perz mieli nie być jaki orzech do zgryzienia.

Przebrnawszy przez ucho igielne licznych doświadczeń i dociekań, przystąpiono do organizacji produkcji. Tu znowu

Na dobre rozpoczęło się to pięć lat temu. Zmiany, sięgające serca Katowic, początkowo dawały znacząco sobie przyjeźdnym, iście feralnym, odległym położeniem trzynastego peronu dworca. Przybyszowi, nieobznajmieni z założeniami przebudowy stolicy Śląska, niełatwo było wówczas zrozumieć, o co w tym budowlanym młyńnie chodzi. Inaczej jest dzisiaj; daleko posunięte zmiany przekształciły dawne centrum Katowic radykalnie, a trwające nadal roboty budowlane, ukazują coraz wyraźniejszy zarys logicznej koncepcji.

O zmianach, rozmawiam z mgr. inż. Adamem Woźniakiem, głównym architektem Katowic, stoczywszy przedtem w sekretariacie potyczkę z krowodem oczekujących interesantów. Inżynier Woźniak ma za sobą doświadczenia porządkowania, bardzo ongiś zaniebanego Sosnowca, lata praktyki w pracowni, działającej dla potrzeb ROW-u (Rybnicki Okręg Węglowy). Ale nie może budzić wątpliwości, że jego największą pasją i dumą jest przebudowa Katowic.

Prawie trzystutysięczna dzisiaj stolica Śląska, ma swoją niepowtarzalną specyfikę. Razem z wieńcem, łączących się z nią miast, tworzy skupisko ludności większe od Warszawy. W obrębie samych Katowic istnieje: 6 kopalni węgla, pracują 4 duże huty, razem — około 80 wielkich zakładów przemysłowych, 4 centra handlu zagranicznego i Ministerstwa Górnictwa. Przesłarzał układ przestrzenny Katowic, dawał się we znaki Śląskowi już w okresie międzywojennym. Toteż z tamtych lat datuje się pierwszy konkurs na przebudowę centrum miasta. Konfrontacja założeń urbanistycznych, proponowanych wtedy, z nowymi koncepcjami, wysuwanymi w toku najnowszych konkursów, okazała się owocna i pouczająca. Ale dynamika rozwoju Śląska wykraczała poza ramy konkursowych projektów. To, co robi się w Katowicach obecnie, znów odbiega dość daleko od tego, co ustalono w roku 1955.

Katowice rozrastały się, wchłaniając Szopieniec, Piotrowice, Ligotę, Janów. Szeroko pojmowane usługi (handel, gastronomia, placówki kulturalne, rzemieślnicze itp.), żadną miarą nie mogły sprostać zwiększającym się zadaniom. Nieustannie rozbudowywanie sieci komunikacji miejskiej, a właściwie — międzymiejskiej, pozostawało w kolizji z ograniczoną wydolnością arterii katowickiego centrum. No i — Koszutka, nowe osiedle stolicy Śląska, wzniesione naby blisko śródmieścia, a przecież oddalone od niego barierą chaotycznej starożytności budowlanej.

przyszło dobrze łamać głowę kierownikowi oddziału przy ul. Grochowej Łąki, gdzie postanowiono uruchomić cały proces produkcyjny. Musiał więc mgr. Michał Wenzel zupełnie od nowa (10 mln. fioletów ogromna partia) ustawić układ funkcjonalny stanowisk roboczych, wzmacnić załogę, zapewnić opakowania itp.

— Przyznam — mówi dziś dyrektor Leon Pawełczyk —

że było sporo emocji, nim nie wyeksportowaliśmy pierwszej skrzyni z tysiącem flakoników. A może dlatego, że ryzyko było duże — satysfakcja z sukcesu jest większa. Zresztą nie tylko satysfakcja, bo i spore premie.

Na tym nie koniec zaszczytów „Polfy”. Jury Konkursu „Wielkopolska dla Eksportu — II”, oceniając realizację zgłoszenia Poznańskich Zakładów Farmaceutycznych (oprócz cardiamidu wchodziła tu w rachubę produkcja witaminy A+D³ oraz A w kapsułkach żelatynowych) przyznało im wysoką nagrodę.



RYTM KATOWICKICH ZMIAN

Ze Śląska nie o węglu

To były przyczyny daleko idących decyzji, podjętych z inicjatywą Edwarda Gierka, członka Biura Politycznego KC PZPR i I sekretarza Komitetu Wojewódzkiego partii w Katowicach oraz pułkownika Jerzego Ziłka, członka Rady Państwa, przewodniczącego Prezydium WRN, a w Sejmie — przewodniczącego Komisji Budownictwa.

Rynek — to Pepek Katowic. Stąd, w kierunku dzielnicy Koszutka, wzdłuż dawnej, nieszerokiej ulicy Czerwonej Armii, ruszyły 5 lat temu roboty wyburzeniowe. Najpierw po jej zachodniej stronie, począwszy od obok składowego placu, pełniącego obowiązek dworca PKS, rozbierano rudery, szopy, kolejową bocznice, zarazem przekształcając ulicę Czerwonej Armii w dostosowaną do wzmożonego ruchu arterię. A u jej zbiegu z ulicą Dzierżyńskiego, poczęło się stopniowo wyłaniać rondo.

Roboty trwały na paru frontach. W bloku ulic Czerwonej Armii, Dzierżyńskiego, Zawadzkiego i Mickiewicza przystępowano stopniowo do realizacji kolejnych zamierzeń. Najpierw stanął „Separator” — gmach Biura Projektów Przemysłu Węglowego. Tuż za nim zarysowała się bryła „superjednostki” — największego domu mieszkalnego w Polsce, obliczonego na 2.700 ludzi, a przez katowiczanki, nazwanego żartobliwie „mrówkowcem”.

Dla nas, organizatorów wielkiego współzawodnictwa eksportowego, największą nagrodą jest fakt, że handel zagraniczny zyskał w poznańskiej „Polfie” jeszcze jednego zaplanowanego eksportera. Zależy nam przecież na tym, by rezultaty konkursu były jak najtrwalsze, by pozostawiły wyraźny ślad w procesie przekształcania struktury eksportu naszego województwa.

Chwilowo trudne warunki lokalowe Zakładów hamują większy rozmach produkcji dla zagranicy. Niewiele więc udało się w tym i przyszłym roku podnieść dewizowe wpływy. Zamierza się przeto wprowadzić jedynie nowe rodzaje specyfików, rozszerzać ofertę asortymentową i przygotowywać propozycje do realizacji już w nowych pomieszczeniach.

Plany te, w pełni realne, bowiem w trakcie budowy jest już obiekt produkcyjny „Polfy” (na Junikowie). Będzie to zakład na wskroś nowoczesny odpowiadający wszelkim wymaganiom farmaceutycznej wytwórni. Wówczas — niesłychanie ważne to dla naszego miasta — PZF zatrudnia około 1.200 osób, przeważnie kobiet. Wartość produkcji wzrośnie z dzisiejszych 315 mln. zł do 2,5 mlrd. zł.

Jednocześnie zapewne wzrastać będzie udział „Polfy” w eksporcie, który dziś przekroczył już 21 procent ogólnej produkcji. ZBIGNIEW MIKA

Kolosalny gmach jest niemal gotowy w stanie surowym. Nieopodal wyrasta niewysoki, ale okazały — z betonu, szkła i aluminium — „pałac ślubów”, a wewnątrz, omawianego czworokąta ulic w budowie są: szkoła, kolejny hotel „Orbis” oraz 24-kondygnacyjny wieżowiec mieszkalny.

W ten sposób uwieczniono pełnym powodzeniem zamierzenie, związania centrum z Koszutką. Ale to tylko część przedsięwzięcia. Niemal jednocześnie po drugiej, wschodniej, stronie ulicy Czerwonej Armii, na wyburzonym terenie, stanęły budynki „Delikatessów” i hotelu „Katowice”. Przedtem jeszcze, przy Rynku, wyrosły efektowne bryły domu handlowego, „Zenit” i domu prasy, mieszczącego wszystkie katowickie redakcje.

Szybyłowe zdawałoby się wysiłki, nadające tymczasem rondo jednolity kształt, stało się ono kłamrą, łączącą Koszutkę z centrum. A przy rondzie — gołęb już cokolwiek Pomnika Powstańców Śląskich, fundowanego przez społeczeństwo Warszawy. Na drugim narożniku, rewalizacji obiekt w pełnym toku budowy, stalowa konstrukcja rotundy hali widowiskowo-sportowej — na 12 tysięcy ludzi. I jeszcze szkielec osiemnastokondygnacyjnego nowego gmachu dyrekcji kolei. A wszystko to — blisko szybu kopalni „Katowice”.

W towarzystwie mgr. inż. Michała Łukowskiego — kierownika Miejskiej Pracowni Urbanistycznej, oglądam olbrzymi plac budowy, jakiego — poza Warszawą, nie ma w Polsce. Mój cicerone jest oszczędny w słowach, podaje suche fakty i liczby. Komentarz zastępuje mi widok nowych konstrukcji stalowych, brył nowo wzniesionych gmachów i pawilonów, pasmą przekazanych już do użytku jezdni.

Na Koszutkę, upiększoną społecznym czynem mieszkańców, którzy przekształcili niedawne usypiska gruzów w tereny rekreacyjne — wędrujemy podziemnym przejściem ronda. Nie widziałem takiego nawet w Moskwie; wykładziny ze szlachetnego kamienia, szkło, jarzeniówki, reklamowe witryny, sklepy, kawiarenka, promienisty układ przejść.

Z ronda — poszerzona arteria w ciągu dziesięciu minut jest się samochodem na Osiedlu Tysiąclecia, wzniesionym na granicy Katowic i Chorzowa. Dwunastokondygnacyjne bloki przeplecione budynkami niższymi i efektownymi pawilonami. Zamieszka tu 23 tysiące osób, znajdując znakomite, ze względu na sąsiedztwo Wojewódzkiego Parku Wypoczynku, warunki. Osiedle Tysiąclecia, usytuowane na wzniesieniu, prezentuje się już obecnie okazale, choć nie ma jeszcze tynków. Ojcowie miasta, z magistratem Antonim Wojdą, przewodniczącym Prezydium MRN na czele, zamierzają rozpocząć w przyszłym roku budowę kolejnego, podobnej wielkości osiedla w innym rejonie Katowic, przy nieciekawie w tej chwili wyglądającej ulicy Paderewskiego.

A ścisłe centrum miasta będzie nadal zmieniało wygląd. Przy Rynku rozbierze się jeden jeszcze niski budynek — którego miejsce zajmie kolejny dom handlowy. Zmodernizowany wiadukt na ulicy 27 Stycznia, właśnie przekazano do użytku. Teraz rozpoczyna się ostateczna faza „bitwy o dworzec”; pozornie odległe perony, to jego składowa część. Przy ulicy Młyńskiej, dosłownie za gmachem władz miejskich, rozciąga się wolny teren, z którego musiały ustąpić czynszowe kamienice. Potrzebne będą jeszcze dalsze wyburzenia. Bowiem właśnie tu, w 1970 roku, ma być przekazywany do użytku nowy, odpowiadający randze Śląska, dworzec kolejowy.

Katowiczanie są dumni z wielkiego dzieła nowoczesności swojego miasta. Albowiem prawdą jest, że wokół Katowic nie brak miast i osiedli, których ludność wciąż oczekuje na likwidację pokapitałistycznych zaniedbań, na radykalną poprawę warunków zamieszkiwania. Lecz prawdą jest także to, że śmiała, konsekwentnie realizowana decyzja, dotycząca odrobienia urbanistycznych zapożbień naszej przemysłowej stolicy — pozostańmy trwałym pomnikiem XXV-lecia Polski Ludowej — służącym całemu społeczeństwu.

WIESŁAW PORZYCKI



LITERATURA PIĘKNA
Stanisław Dykalski — „Chustki Weroniki”. LWS, str. 250, zł. 16.
Jurgen Bartsch — „Łowy na wrony”. PIW, str. 148, zł. 12.
Karol Rudniński — „Sprawa”. WL, str. 146, zł. 10.
Kazimierz Tetmajer — „Na skalnym Podhalu”. WL, t. I/II, zł. 40. „Rzecz poetycka — Inspiracje”. WL, str. 442, zł. 20.
NAUKA
Stanisław Nowacki — „Informacja w planowaniu inwestycji”. PWN, str. 190, zł. 18.
Stanisław Ossowski — „O nau-

ce” (tom IV Dziel). PWN, str. 390, zł. 65.
Aleksander Łuria — „Zaburzenia wyższych czynności korowych wskutek ogniskowych uszkodzeń mózgu”. PWN, str. 290, zł. 30.
Jean Crussard — „Energia termojądrowa” (Omega). PWN, str. 120.
Aleksy Markuszewicz — „O szereguach w matematyce”. WP, str. 214, zł. 10.

INNE
W. Galecki, H. Sędziwy — „Organizacja pracy w szkole”. PZWS, str. 382, zł. 28.
„Krakowski komisarz policji na służbie carskiego wywiadu” (dokumenty) WL, str. 168, zł. 18.
Arnold „Red” Auerbach — „Koszykówka dla zawodnika, trenera i kibica”. SIT, str. 212, zł. 17.

AB GŁOS WIELKOPOLSKI 3
Nr 139 (7256) 14 VI 1967

Realizacja zadań 5-latki w ocenie Sejmu ZMS - PRACUJĄCYM STUDENTOM

Dokończenie ze str. 1

szego ujawniania i wykorzystania wszystkich rezerw tkwiących w naszej gospodarce narodowej, aby zapewnić pełną i optymalną realizację planu 5-letniego. Pierwsza ocena realności planu dokonana przez posłów pozwoli na usprawnienie przebiegu wykonania planu i całokształtu działalności gospodarczej.

Pos. Bolesław Bednarek (PZPR) podkreślał znaczenie, jakie w realizacji planu 5-letniego mają problemy rozwoju nauki i techniki, postępu technicznego i ekonomicznego, zwrócił uwagę, że korzyści wynikające z wprowadzenia nowej techniki nie są w pełni doceniane. Szereg resortów nie wykorzystuje nakładów z funduszu postępu technicznego i ekonomicznego. Poseł Bednarek postulował konsekwentne stosowanie sankcji wobec osób odpowiedzialnych za niewłaściwą realizację planu postępu technicznego.

Pos. Bronisław Szajna (ZSL) omawiając sprawy dotyczące realizacji programu nasiennej i ochrony roślin stwierdził, że chociaż dostawy nasion przebiegają na ogół pomyślnie, rolnicy skarżą się na niedolność aparatu wykonawczego. Nie zawsze otrzymują oni właściwe dla danego regionu odmiany zbóż i sadzeniaków. Jakość otrzymywanego materiału często budzi zastrzeżenia. Rolnicy domagają się powszechnego wykonywania prac kontrolnych przed rozprawianiem nasion i sadzeniaków.

Problem wykorzystania zasobów surowców mineralnych poruszył w swoim wystąpieniu **pos. Stanisław Pawłowski (bezp.)**. Postulował on ściślejsze współdziałanie resortów, w tej dziedzinie. Często bowiem zdarza się, że przy wydobywaniu surowców, którym jest np. żelazo, zainteresowany przemysł chemiczny pomija się inne kopaliny poszukiwane przez przemysł materiałów budowlanych i rolnictwa.

Pos. Henryk Hałas (PZPR) stwierdził, że bilanse podstawowych materiałów pochodzenia mineralnego są w zasadzie zrównoważone na okres najbliższych lat.

Aktualnym sprawom handlu zagranicznego poświęcił swoje wystąpienie **pos. Stanisław Kuziński (PZPR)**. Dotychczasowy przebieg realizacji planu 5-letniego — powiedział on — charakteryzuje się pomyślnym wykonaniem zadań w eksporcie i imporcie oraz dalszymi korzystnymi zmianami struktury eksportu. Za negatywną stronę dotychczasowej realizacji planu mowa uznał silne obniżenie dynamiki obrotów, zwłaszcza eksportu; osłabienie wzrostu eksportu maszyn i urządzeń do krajów socjalistycznych. Mowa postuluje potrzebne zapoznanie się z potrzebami poszczególnych gałęzi przemysłu krajów socjalistycznych. Za poważną przeszkodę w rozwoju naszego eksportu na rynki kapitalistyczne mowa uznała praktyki dyskryminacyjne stosowane przez kraje zachodnie. **Pos. Kuziński** wskazał następnie, że wprowadzenie nowych zasad rachunku opłacalności eksportu i systemu związanych z tym nagród

wyzwolilo wiele inicjatyw w przemyśle i aparacie handlu zagranicznego.

Problemem produkcji eksportowej zajmowali się również **pos. pos. Tadeusz Wysoki i Mieczysław Gajewski (PZPR)**, którzy podkreślili, że bezwzględny wymóg jest podniesienie efektywności dewizowej eksportu. Wypowiedzieli się też za skuteczniejszym przeciwdziałaniem tendencjom do produkcji wyrobów złej jakości.

Temu ostatniemu tematowi poświęcił wiele miejsca również **pos. Igor Łopatyński (PZPR)**. Szczególnie dużo do zyczenia pozostawia — zdaniem mówcy — jakość produkcji przemysłu drobnej wytwórczości.

Pos. Wacław Jagodziński (ZSL) zwrócił uwagę na trudności w realizacji planów inwestycyjnych służby zdrowia. Zdaniem posła na prace badawcze i dokumentację przeznaczają się za niskie nakłady.

O planach inwestycyjnych w dziedzinie oświaty i kultury mówiła **pos. Teresa Król (ZSL)**. Plany te — jak stwierdziła — nie są w pełni realizowane, a na przyszłość stoi niedostateczna moc przerobowa przedsiębiorstw wykonawczych. Na to zagadnienie zwrócił również uwagę **pos. Leon Budzynowski (PZPR)** omawiając budownictwo szkół podstawowych i zawodowych.

Pos. Witold Kasperski (PZPR) skoncentrował się na zagadnieniach budownictwa mieszkaniowego. Liczba oddawanych do użytku mieszkań stwierdził — rośnie z każdym rokiem, równolegle jednak zwiększa się zapotrzebowanie na nowe lokale mieszkalne. Rejestracja kandydatów do spółdzielni mieszkaniowych wykazała, że w chwili obecnej oczekuje na mieszkania ok. 195 tys. spółdzielców, którzy już wnieśli obowiązujące wkłady oraz 350 tys. osób, które wkłady te dopiero gromadzą. Przy obecnym programie budownictwa spółdzielczego około 15 tys. osób spośród pierwszej grupy i niemal wszyscy z drugiej, mogą liczyć na mieszkania dopiero po 1970 r. W związku z tym spółdzielczość mieszkaniowa postuluje zwiększenie budownictwa w bieżącym planie 5-letnim o około 40 tys. mieszkań a w latach 1971—75 o ok. 210 tys.

O indywidualnym budownictwie chłopskim mówił **pos. Franciszek Mleczko (ZSL)**. Mowa uznała za niezbędne udzielenie kredytów inwestycyjnych na chłopskie budownictwo indywidualne w wysokości odpowiedniej do ustalonych w tym zakresie planów.

Pos. Bronisław Juźków (bezp.), stwierdził, że w ostatnich latach nastąpił znaczny wzrost dostaw materiałów dla budownictwa wiejskiego. Niemniej wysokość kredytów na to budownictwo jest, zdaniem posła, dotychczas niewystarczająca.

Pos. Konstanty Łubieński (bezp. „Znak”) podkreślił, że wysoki wzrost produkcji rolnej w latach 1965—1966 wywarł zasadniczy wpływ na kształtowanie się całej gospodarki. Przekroczone planowane wzrosty dochodu narodowe-

go, zwiększono eksport produktów rolnych i zmniejszono import zbóż. Zdaniem posła w realizacji programu dalszego rozwoju rolnictwa istnieją jednak pewne dysproporcje np. między wzrostem nakładów na rolnictwo a strukturą rolną.

Pos. Eugenia Kowal (PZPR) mówiła o rozwoju przemysłu celulozowo-papierniczego. W tej branży istnieje jeszcze wiele starych fabryk, które mogą dalej produkować pod warunkiem ich odpowiedniej konserwacji, modernizacji i rozbudowy.

Pos. Stanisław Lorentz (SD) nawiązał do Kongresu Kultury, na którym ze szczególną mocą podkreślano znaczenie upowszechniania kultury wśród najszerszych rzesz społeczeństwa. Z uznaniem należało powitać — powiedział mówca — kształtujące się nowe formy socjalistycznego mecenatu sprawowanego przez wielkie zakłady pracy. Przykładem są w tej dziedzinie inicjatywy podejmowane przez kombinat tarnobrzelski w stosunku do zabytkowego obiektu w Baranowie.

Pos. Stefan Żółkiewski (PZPR) podkreślał szeroki rozwój oświaty i szkolnictwa w naszym kraju, zwrócił jednocześnie uwagę na niektóre przeszkody utrudniające szybki przyrost wysoko kwalifikowanych kadr, a m. in. na niedostateczną wciąż sprawność kształcenia i terminowość kończenia studiów wyższych.

Pos. Andrzej Benesz (SD) poruszając niektóre zagadnienia gospodarki morskiej podkreślił, że we wszystkich działach — we flocie handlowej, portach i rybołówstwie zadania zostały wykonane z nadwyżką.

Pos. Mieczysław Stachura (bezp. Pax) wskazał na znaczenie, jakie w polskich warunkach posiada zapewnienie odpowiedniego tempa wzrostu nakładów na badania i prace wdrożeniowe związane bezpośrednio z postępem technicznym.

Pos. Henryka Golińska (PZPR) zwracając uwagę na niezadawalające wykonywanie planów inwestycyjnych w przemyśle lekkim, postuluje, aby rząd pilnie zajął się tymi zagadnieniami w celu odrobienia zaległości.

Pos. Szymon Dziedzic (ZSL) podkreślił, że rozwój przemysłu przetwórczego nie idzie w parze ze wzrostem produkcji rolnej. W związku z tym poseł postulował przyspieszenie budowy magazynów zbożowych, młeczarni i innych zakładów przetwórczych.

Pos. Stefan Serwicki (PZPR) przedstawił osiągnięcia Państwowych Gospodarstw Rolnych województwa wrocławskiego. Realizacja programu rozwoju tych gospodarstw przyniosła wzrost produkcji i poprawę warunków bytu robotników rolnych.

Pos. Zdzisław Drewka (PZPR) oświadczył, iż wzrost dochodów osobistych ludności stawia nowe zadania przed handlem wewnętrznym. Przemysł wytwarzający dobra konsumpcyjne — stwierdził — powinien w pełni uwzględniać potrzeby odbiorców i zwiększać produkcję najbardziej po-

szukiwanych wyrobów.

Problemowi ochrony patentowej poświęcił swoje wystąpienie **pos. Jerzy Bukowski (bezp.)**. Mimo zapewnienia przez nasze ustawodawstwo niezbędnych warunków dla ochrony patentowej — powiedział — jest ona jeszcze niewystarczająca. Sprawa ta powinna, zdaniem posła, znaleźć się w centrum uwagi nie tylko Urzędu Patentowego i rzeczników patentowych, ale także wszystkich biur konstrukcyjnych i technologicznych.

Sprawami rolnictwa zajął się **pos. Kazimierz Barcikowski (PZPR)**. Oświadczył on, że w br. o ile nie nastąpi pogorszenie warunków wegetacji można oczekiwać niezłych zbiorów zbóż. Wyraźnie rozwijające tendencje wykazuje chów bydła. Odpowiada to dążeniom naszej polityki w zakresie produkcji rolnej i świadczy o skuteczności środków uruchamianych przez państwo. Mówca stwierdził, że br. będzie miał zasadnicze znaczenie dla realizacji planu 5-letniego w zakresie produkcji i skupu zbóż.

Minister Finansów — Jerzy Albrecht omówił działanie nowego systemu finansowego oraz niektóre zagadnienia związane z usprawnieniem gospodarki finansowej przedsiębiorstw i jednostek.

Celem nowego systemu finansowego — stwierdził mówca — było zwiększenie efektywności gospodarki narodowej. Stąd też reforma systemu w przedsiębiorstwach i jednostkach zmierzała w pierwszym rzędzie do podniesienia ich rentowności.

Nowy system finansowania — powiedział następnie J. Albrecht — wymaga dalszych usprawnień, przede wszystkim zaś niezbędne jest konsekwentne wdrażanie jego zasad. Jedną z metod doskonałości systemu finansowego jest eksperymentalne wypróbowywanie nowych rozwiązań. Obecnie eksperymentami objętych jest kilkadziesiąt przedsiębiorstw.

W dalszym ciągu minister stwierdził, że w ub. roku nie było jeszcze możliwe oparcie nowego systemu finansowego o prawidłowo zbudowane ceny fabryczne, które zaczęły obowiązywać od stycznia br.

Przechodząc do zagadnień inwestycyjnych, J. Albrecht stwierdził wyraźną poprawę w tej dziedzinie. Skrócony został cykl inwestowania i zwiększyła się koncentracja nakładów. Dzięki rezerwowi inwestycyjnym plan jest bardziej realny i stabilny.

Aktualna sytuacja finansowa państwa — stwierdził na zakończenie J. Albrecht — jest na ogół zadowolająca. Akumulacja finansowa przedsiębiorstw, stanowiąca główne źródło dochodu budżetu państwa, osiągnięto w br. w zasadzie zgodnie z założeniami planu. Nastąpił wzrost dochodów z pracy w gospodarce uspołecznionej o ponad 8 proc. Nakłada to na przemysł i handel — powiedział Albrecht — obowiązek poprawy zaopatrzenia rynkowego.

We wczorajszej debacie głos zabrali ponadto posłowie: **Zygmunt Filipowicz (bezp. CHSS)**, **Zdzisław Siedlowski (SD)**, **Antoni Mrowiec (SD)**, **Czesław Oleszkiewicz (bezp.)**, **Józef Trojak (PZPR)**, **Teresa Gasiorkiewicz (PZPR)**, **Aleksander Papiernik (PZPR)**, **Aleksandra Trojanowska (bezp.)**, **Eugeniusz Witke (ZSL)**, **Bolesław Wicenty (PZPR)**, **Julia Jeżewska (bezp.)** i **Juliusz Małowski (PZPR)**.

PAP

Sprawa warunków, w jakich uczą się i pracują studenci zaoczni, stała się ostatnio tematem wielu rozważań zarówno na łamach prasy jak i wśród samych zainteresowanych. Akcje kontroli tych warunków podjęły niedawno związki zawodowe przy współdziałaniu Zrzeszenia Studentów Polskich.

Ostatnio do współpracy w dziedzinie usprawnienia studiów zaocznych włączył się również ZMS, co jest szczególnie cenne, gdyż do tej pory żadna z organizacji społeczno-politycznych nie interesowała się tymi problemami. Inicjatywa wyszła od Zarządu Uczelnianego ZMS przy Politechnice Poznańskiej. Działacze tej organizacji wychodzą z założenia, że ZMS jest szczególnie powołany do działania w tym zakresie, bo w swych szeregach zrzesza zarówno młodzież uczącą się jak i pracującą, a terenem jego oddziaływania są zarówno uczelnie jak i zakłady pracy. Współpraca pomiędzy zarządami uczelnianymi i zakładowymi ułatwi w dużej mierze usprawnienie studiów zaocznych. Chodzi o to, by wypracować jak najlepsze formy tej współpracy, mające swe zastosowanie w uczelni i w zakładzie pracy.

Pierwszym krokiem na drodze poszukiwania tych form było zorganizowanie niedawno przez ZU ZMS przy Politechnice ogólnopolskiego seminarium na temat udziału ZMS w opiece nad studiami zaocznymi. Na seminarium tym sugerowano m. in. powołanie przy zarządach zakładowych specjalnych rad do spraw dokształcania. Miałyby one zająć się sprawami dokształcających się zaocznie — nie tylko na wyższych uczelniach lecz również w liceach, szkołach zawodowych itd. Sprawami tymi nikt się dotychczas rzetelnie nie zajmował, często nie było nawet żadnej sprawozdawczości z tej dziedziny. Sekcje o podobnym zakresie działania zamierza się powołać przy zarządach uczelnianych. Do pierwszoplanowych zajęć tych rad i sekcji zaliczyć należy sprawą i obszerną informację, właściwą organizację rekrutacji na studia czy do szkół, pomoc w przygotowaniu do egzaminów wstępnych przez organizację specjalnych kursów, urządzanie spotkań w zakładach z pracownikami naukowymi uczelni, urządzanie tzw. dni otwartych drzwi na uczelniach — dla kandydatów na studia.

Ta ZMS-owska inicjatywa wyszła z Poznania i spotkała się z uznaniem i aprobatą wszystkich ośrodków kraju, których przedstawiciele uczestniczyli w seminarium. Seminarium takie zamierza ZMS kontynuować, co ułatwi wzajemną wymianę doświadczeń. (wch)

10 lat TRZZ

Przed 10 laty, 26 maja, odbył się w Warszawie zjazd organizacyjny Towarzystwa Rozwoju Ziemi Zachodnich. Władysław Gomułka w piśmie skierowanym do Zjazdu powiedział m. in.: „Istotną jest taka organizacja. Potrzebna jest po to, aby współdziałać z organami państwowymi i pomagać im w aktywizacji ziem zachodnich, aby budzić twórczą inicjatywę społeczeństwa i mobilizować jego siły do wytrwałej, codziennej realizacji tej wielkiej ogólnonarodowej sprawy”.

Mineło od tego czasu dziesięć lat. Odcinek czasu może niewielki, ale jakże są wielkie osiągnięcia nasze na tych ziemiach. Nie próżno było hasło, rzucone na II Zjeździe TRZZ w 1960 r. w Olsztynie: „Ziemie Zachodnie i Północne — gospodarne, piękne, kulturalne”. Skoro dziś są takie, znaczna w tym zasługa również TRZZ.

Spoglądając wstecz, na drogę różnorodnej działalności TRZZ, stajemy wobec ogromu prac, zainicjowanych i wykonanych na ziemiach zachodnich, przy współdziałaniu tej organizacji. Nie było żadnej poważniejszej akcji, czy to w od budowie, zagospodarowaniu, zintegrowaniu ludzi i rozbudowie życia kulturalnego, w której by nie uczestniczyło TRZZ. Rejestr wykonanych zadań jest długi i chlubny. Bez przesady możemy powiedzieć, że poznańskie TRZZ przodkowało w tych pracach. Z Poznania szła jedna po drugiej inicjatywa coraz ciekawsza, twórcza. Specyfiką poznańskiego TRZZ był udział w jego pracach liczne grono profesorów wszystkich wyższych uczelni. Promotorem tej akcji był długoletni przewodniczący prof. dr Michał Szczaniecki. Oto co stwierdza Rada Naczelna TRZZ w swym ostatnim biuletynie: „Poznański ośrodek naukowy

objął różnorodnymi formami działalność naukowo-dydaktyczną i naukowo-popularyzatorską: województwa zielonogórskie i koszalińskie, a częściowo także woj. szczecińskie i opolskie. Promował on na terenie tych województw wakacyjne kursy naukowe (należą tu przede wszystkim wymienione udane studium wakacyjne w Koszalinie), szereg ośrodków konsultacyjnych, kursów i cykli odczytowych, pomagał w organizowaniu i rozwijaniu w poszczególnych ośrodkach pracy naukowej. Działalność ta odegrała poważną rolę w podnoszeniu kwalifikacji fachowych kadr. W toku takiej działalności wiązały się z sobą ziemię i ludzi. W 1958 r. 60 procent absolwentów Wydziału Mechaniki Rolnictwa Politechniki Poznańskiej objęło pracę na ziemiach zachodnich i północnych. W 1959 r. w jednym tylko powiecie słupskim osiedliło się 20 nauczycieli z Poznańskiego. We wrześniu 1959 r. jeden tylko powiat Wągrowiec oddał kilkunastu nauczycieli powiatowi Łobez.

Z inicjatyw TRZZ, między woj. poznańskim a woj. koszalińskim i szczecińskim rozwinęła się bardzo pożyteczna wymiana o charakterze produkcyjnym w dziedzinie rolnictwa. Pomorze dostarczało Poznańowi ziemniaków, sadzeniaków, Poznań dostarczał nasion motylkowych i innych.”

Dodajmy do tego sesję Rady Naukowej TRZZ 3-4 kwietnia 1965 r. w Poznaniu, poświęconą 20-leciu dorobku Polski Ludowej na ziemiach zachodnich i północnych z udziałem 200 naukowców i działaczy TRZZ. Na tej sesji referaty wygłosili profesorowie: dr G. Labuda, dr K. Seccomski, dr M. Szczaniecki, dr W. Markiewicz. W rok potem, w 1966 r., w Poznaniu obradowała ogólnopolska konferencja w sprawie działalności odczytowej z udziałem około 100 aktywistów i lektorów TRZZ.

Wybór Poznania na tę konferencję naukową dowodzi rangi poznańskiego TRZZ w ogólnopolskich pracach nasze go świata naukowego.

FRANCISZEK HRYNIEWICZ

TELEWIZJA

Publicystyka

Sytuacja na Bliskim Wschodzie, agresja Izraela przeciwko państwu arabskiemu, agresja będąca wynikiem zmywu określonych sił imperialistycznych, głównie zaś USA — znalazła swe odbicie nie tylko w programach bieżących. Obok Dziennika i Monitora sprawę napadów Izraela poruszył też Światowid w całości poświęcony temu zagadnieniu. Naświetlanie wydarzeń na Bliskim Wschodzie właśnie przez Telewizję, ten najbardziej powszechny (obok radia) środek masowego przekazu, jest rzeczą niesłychanie ważną, tym ważniejszą, że — jak zauważył Karol Malcużyński w ostatnim Monitorze — tu i ówdzie słyszano się odgłosy pochwały i zachwytu nad tzw.

„Blitzkriegiem”. Jako naród pamiętamy dobrze „Blitzkrieg” z września 1939 roku, a jego skutki dają nam o sobie znać do dnia dzisiejszego. I dlatego właśnie Malcużyński owe odgłosy zachwytu nazwał jakże słusznie „czymś obrzydliwym bez względu na to czy ten „Blitzkrieg” rozgrywa się na pustyni czy na równinach Polski”. W ocenie wydarzeń bliskowschodnich kryterium podstawowym jest fakt, że Izrael wojnę rozpoczął, że jest agresorem.

Kazimierz Jakol w **Wieczornych rozmowach** sięga zawsze po tematy ważne, podsuwa do rozwiązania problemy niełatwe, ukazuje sprawy społecznie użyteczne. Ostatnio mówił — ciekawie i przekonująco — o potrzebie aktywnego współdziałania społeczeństwa z milicją. Sam bowiem aparat MO, adyby nawet był dwukrotnie większy liczbą i daleko lepiej wyposażony, zdzi-

ła niewiele więcej, jeżeli nie będzie miał czynnego poparcia wszystkich uczciwych ludzi.

Zbliżające się „Dni Morza” nasiliły również na szklanym ekranie problematykę morską. Nawiąsem mówiąc, wolalibym, żeby nie było takiego nagromadzenia tematów, żeby problemy rozkładać na cały rok. Oprócz rozgrywanego w niedzielę niezbyt ciekawie przeprowadzonego, chociaż bardzo pożytecznego ze względu na masowy udział młodzieży w eliminacjach teleturnieju z Gdańska **Polacy na morzach świata** (niestety słaba jakość obrazu obniżająca jeszcze bardziej wartości), obejrzelismy program ze Szczecina **Na morskich szlakach**, w którym ciekawie pokazano przygotowania naszych portów i floty handlowej do stale zwiększającego się eksportu węgla.

Bardzo interesujący i fotogeniczny temat **Z portu wojennego** zaprezentował nam magazyn **Azymut**. Fragmenty ćwiczeń, rozmowy z marynarzami różnych stopni o służbie, szkoleniu, widok portu — wszystko to złożyło się na program ukazujący kawałek naszej Marynarki Wojennej, jej siłę, ale i romantykę.

Program ten na pewno mógł w niejednym młodym człowieku rozbudzić zamiłowanie do morskiej służby.

Pośród programów publicystycznych wymienię jeszcze **Pod znakiem jakości**. Ostatnie wydanie tej, na ogół dobrej pozycji, należało do nieudanych. Jego pożyteczny i potrzebny temat ukazano w sposób mało urozmaicony, niekiedy wręcz nudny. Miejmy nadzieję, że następne programy tego cyklu będą ciekawsze. Inny natomiast cykl **Nos dla tabakierzy** choć przedstawił temat na pozór drobny — długopisy i pióra produkowane przez fabrykę w Częstochowie, jedną tego typu fabrykę państwową — potrafił wzbudzić nasze zaciekawienie. Któż bowiem używa długopisów? Kto nie narzeka na ich jakość? Tymczasem — jak się dowiedzieliśmy z programu — moc produkcyjna częstochowskiej fabryki, wytwarzającej najlepsze pióra i długopisy, nie jest wykorzystana, gdy rynek zalany jest wszelkiego rodzaju pokątnie wytwarzaną tandetą. Na ile winna to częstochowska zakładu, a na ile handlu — na to pytanie starali się odpowiedzieć twórcy programu z Katowic. W dużej mierze im się to udało.

W dramacie pt. **Kartoteka**, wystawionym przez Teatr TV, znany poeta Tadeusz Różewicz ukazuje lirycznie i poetycko — w sposób jednak za bardzo udziwniony — bohatera, który usiłuje odpowiedzieć na szereg zasadniczych pytań, co robić by móc świadomie żyć i działać. Młody ale już sławny reżyser Konrad Swinarski oraz wykonawcy z Tadeuszem Łomnickim w roli głównej stworzyli spektakl, który oglądałem z mieszanymi uczuciami. Z jednej strony bowiem nazwisko autora i reżysera kazały oczekiwać czegoś bardzo ciekawego, co potwierdził w swej zapowiedzi S. Trugutt. Z drugiej strony w spektaklu nie zabrakło fragmentów wręcz wulgarnych, niesmacznych. Stąd i spektakl — formalnie bez zarzutu — budzić musi sprzeczne odczucia, kontrowersyjne oceny. Ale jedno jest pewne, nie nadaje się zupełnie dla milionowej widowni. Może jest wybitny, może na scenie wypada lepiej, ale na szklanym ekranie? Dla kogo?

MARIAN FLEJSIEROWICZ

Pilka nożna

Decydujące mecze Olimpii i Lecha

Najbliższa sobota i niedziela będzie miała decydujące znaczenie dla niektórych poznańskich drużyn piłki nożnej. Dwa czołowe zespoły naszego okręgu rozegrają niezwykle ważne dla siebie spotkania: Olimpia z Victorią a Lech z Arkonią.

Zwyżkuje forma rugbistów Poznani

Rugbiści walczyli o mistrzostwo I ligi zakończyli pierwszą rundę spotkań. Drużyna Poznani raz jeszcze potwierdziła, że na boisku własnym jest groźnym przeciwnikiem. Po zwycięstwie nad gdańską Lechią, ostatnio pokonali Czarnych z Bytomia 14:6. W drugim meczu Ognio w Sopocie uległo wicemistrzowi Polski, drużynie warszawskiego Orła 17:27.

W tabeli prowadzi Lechia z 14 pkt. przed Skrą i Oriem, które mają po 13 pkt. oraz Czarnymi i Poznanią — po pkt. 12. Polonia zajmuje szóste miejsce z 7 pkt., a ostatnie Ognio ma 4 pkt. na swoim koncie. (x)

Zwycięstwo luczników Surmy

Zaledwie 30 zawodników i zawodniczek stanęło do okręgowych mistrzostw seniorów w lucznictwie. W konkurencji kobiet wygrała Surma uzyskując 2805 pkt., poprawiając tym samym dotychczasowy rekord okręgu o 137 pkt. Indywidualnie zwyciężyła F. Świątkowa (Surma) — 1015 pkt.; w kategorii seniorów zespołowo, również wygrała Surma, jednak po bardzo zaciętej walce z Wartą. Świadczy o tym punktacja: 2673:2670 pkt. Na dalszych miejscach uplasowały się zespoły Lecha, Budowlanych i Leśnika. (x)

Z Wielkopolski

Z okazji 60-lecia istnienia KS Poznania kierownictwo klubu organizuje od 6 do 13 sierpnia atrakcyjny spływ z jeziora Gopla Wartę do Poznania. Udział wezmą żeglarze, motorowodniacy, wioślarze i kajakarze.

Najbliższym startem tenisowym mistrza Polski Wiesława Gasiorka będzie udział w turnieju w Wimbledonie, który uchroni za nieoficjalne mistrzostwo świata.

17 i 18 bm. odbędzie się w Sulmierzycach spartakiada Wielkopolski w zapasnictwie w stylu wolnym.

RKS San organizuje 18 bm. (o godz. 11 i 16) na wrotowisku przy ul. Obozowej w Parku Zwycięstwa pokazy jazdy figurowej na wrotkach z udziałem zespołu NRD.

Pracownicy poszukiwani

Państw. Sanatorium P reumat. dla Dzieci w Osiecznej, pow. Leszno — zatrudni

WYCHOWAWCZYNIE z kwalifikacjami pedagogicznymi (SN, Lic. Pedagogiczne). K441

Wielkopolskie Zakłady Teletechniczne „Teletra” — Poznań, ul. Bułgarska 67/73 — zatrudnia zaraz:

— SLUSARZY remontowych, narzędziowych, ogólnych, FREZERÓW, TOKARZY, LAKIERNIKÓW i GALWANIZERÓW.

Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy dla przemysłu metalowego. K4642

Zakład Handlu WZGS „Samopomoc Chłopska” Poznań, ul. Głogowska 218, telefon 637-38 — zaangażuje zaraz lub w terminie późniejszym następujących pracowników:

— 3 HANDLOWCÓW EKONOMISTÓW ze znajomością branży chemiczno-papierniczej w ogólnym, specjalistycznym oraz zaopatrzenia technicznego i materiałowego możliwie ze znajomością urządzeń chłodniczych.

— 1 MAGAZYNIERA ze znajomością branży pończoszniczej i galanterii.

Warunki pracy do uzgodnienia w zależności od kwalifikacji i stażu pracy.

Zgłoszenia osobiste z dokumentami w Sekcji Personalnej. K4782

Wędkarze „łowili” na murawie

Do tradycyjnych pojedynków doszło pomiędzy wędkarzami, którzy rozegrali swoje wieloboje spinningowe i muchowe na trawie. Miejscem zawsze ciekawych konkurencji spinningowych było boisko hokejowe Warty.

W meczu międzynarodowym Poznań — Cottbus (NRD) każda z drużyn wystawiła po pięciu zawodników. Niemcy odnieśli zwycięstwo z 1067,59 pkt., wyprzedzając gospodarzy o około 30 punktów. Czwórmech, w którym wystąpiły reprezentacje 3-osobowe zwyciężyli Kraków — 1659,13 przed Katowicami — 1598,39, Poznaniem — 1563,30 i Zieloną Górą — 1554,19 pkt. Zawody były więc wyrównane, nieznacznie górowała reprezentacja grodu podwawelskiego z mistrzem Polski Ryszardem Turyskim. Zdobył on w 6-boju 617,36 pkt.

Spotkanie rewanżowe Poznań — Cottbus odbędzie się 25 bm. w NRD. (p)



W zespole Poznania podczas wędkarskich zawodów spinningowych z reprezentacją Cottbusu (NRD) i zespołami czterech miast Z. Kędzióra (z lewej) i A. Kamiński stanowią w drużynie gospodarzy, dwa silne punkty. (x)

Fot. — K. Przychodzki

Kajakarze Poznania na Litwie

Niedaleko Wilna na jeziorze Trockim odbył się trójmech kajakowy Litewska SRR — Białoruska SRR — CRZZ. Zwyciężyła Litwa z 118 pkt. przed CRZZ — 117, i Białorusią — 108 pkt. Punktacja obejmowała również wyciągi kanadyjskie, w których Polacy wypadli słabo. W konkurencji kajakowej wygrał zespół CRZZ — 107 pkt. przed Litwą — 77 pkt. i Białorusią — 71 pkt.

Barw CRZZ bronili m. in. kajakarze poznańskiej Warty. Polacy wygrali sztafetę 4x500 m w której z Poznania startowali Piszcz i Marchlik. Ta dwójka wygrała też wyciąg na 1000 m oraz wyciąg dwójek na 1000 m. Nie wypadł najlepiej start młodych kajakarzy Tomysłanka i Kmiecica. (x)

UWAGA - ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

Poznańskie Przeds. Robót Elewacyjnych W POZNANIU

PRZYJMUJE ZGŁOSZENIA

kandydatów na rok szkolny 1967/68 do Zasadniczej Szkoły Budowlanej PZB dla Pracujących w Poznaniu, ul. Grunwaldzka 152

DO NAUKI W ZAWODZIE

MURARZA

Czas trwania nauki — 2 lata.

Warunki przyjęcia:

- ukończenie szkoły podstawowej,
- ukończenie 15 lat,
- dobry stan zdrowia do zawodu murarza, stwierdzony na piśmie przez lekarza.

Uczeń w okresie nauki otrzymuje miesięczne wynagrodzenie i wszelkie świadczenia wynikające z układu zbiorowego pracy w budownictwie (odzież, obuwie, opiekę lekarską, płatny urlop itd.).

Dla zamieszkałych miejsca w internacie — zagwarantowane.

Zgłoszenia osobiste lub pisemne należy kierować pod adresem: Poznańskie Przeds. Robót Elewacyjnych w Poznaniu, ul. Strzelecka 2/6, pokój nr 626, VI piętro. K4460

Zarząd Gminnej Spółdzielni w Pyzdrach — zatrudni

KIEROWNIKA MASARNI.

Wymagane kwalifikacje zawodowe i przygotowanie ogólne.

Warunki pracy do omówienia w Zarządzie Spółdzielni — Pyzdrz, pl. Wolności. W4618

Koszałkiński Fabryki Mebli w Koszalinie — zatrudnia zaraz pracowników na stanowisko

KIEROWNIKA WYDZIAŁU PRODUKCYJNEGO.

Wymagane wykształcenie co najmniej średnie techniczne o specjalności technologii drewna.

Szczegółowych informacji udziela Dział Kadr KFM w Koszalinie, ul. Zwirki i Wigury 8, tel. 30-51. W4617

Pracownia Projektów Automatyki przy Przedsiębiorstwie Kompleksowej Automatyki „MERAMONT” w Poznaniu, ul. 27 Grudnia 3 (tel. 586-94) zaangażuje:

- INŻYNIERÓW AUTOMATYKÓW — MECHANIKÓW i ELEKTRYKÓW na stanowiska starszych projektantów i projektantów,
- TECHNIKÓW MECHANIKÓW i ELEKTRYKÓW — na stanowiska st. asystentów i asystentów projektantów,
- POMOCE TECHNICZNE (kreślarzy) — w specjalności konstrukcji elektrycznych i mechanicznych, wykst. średnie.

W przypadku projektantów wymagany staż pracy w projektowaniu układów automatyki mechanicznej i elektrycznej.

Warunki pracy i płacy — jak w państwowych biurach projektowych. K4684

Wielkopolskie Okręgowe Zakłady Gazownictwa — zatrudnia zaraz:

— MEZCZYNĘ na stanowisko KIER. MAGAZYNU GŁÓWNEGO, wykształcenie średnie plus praktyka w prowadzeniu magazynu.

Warunki pracy do omówienia. Zgłoszenia przyjmują Dział Kadr Poznań, ul. Grobla 15, pokój nr 206. K4774

Poznańskie Zakłady Elektrotechniczne „ALCO” w Poznaniu — zatrudnia zaraz:

- Z-CE GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO z wyższym lub średnim wykształceniem
- TECHNIKA d/s gospodarki cieplnej w Dziale Głównego Energetyka
- KIEROWNIKA Sekcji Księgowości
- SLUSARZY maszynowych i remontowych
- MEZCZYNÓW do produkcji
- ELEKTRYKÓW na stanowiska laborantów i dyżurnych elektryków
- KIEROWNICÓW z I lub II kategorii
- MASZYNISTĘ na lokomotywę spalinową z uprawnieniami.

Wszyscy pracownicy zatrudnieni w n. Przedsiębiorstwie korzystają z bezpłatnych 2-daniowych obiadów lub śniadań oraz innych świadczeń socjalnych.

Przyjmujemy również zgłoszenia młodocianych w naukę zawodu ślusarza, tokarza, elektryka, stolarza oraz stażystów tych zawodów i na odbycie wstępnego stażu pracy.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia na miejscu lub telefonicznie, nr telefonu 710-11, wewn. 44 w Dziale Spraw Osobowych i Szkolenia Zawodowego, ul. Forteczna 12/14. K4448

Praca

Złotnika — czeladnika, względnie przyuczonego, przyjmie zaraz. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 726g.

Ucznia w naukę złotnictwa, przyjmie zaraz. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 725g.

Sprzedaz

Wózki dziecięce, ostatnia nowość — poleca Wtórnia Poznań, Orzeszkowej 18a. 91g

Szafę kuchenną, amerykanke, dobry stan, sprzed. Grochowska 11 m. 2, od godz. 18. 584g

Trabant 601, sprzedam. Poznań, Świerczewskiego 134c m. 6. 601g

Sprzedam Warszawę, tanio, w dobrym stanie i MZ 250. Poznań, ul. Sza marzewskiego 46 m. 2. 565g

Sprzedam Syrenę 103, stan idealny. Tel. 637-60, od godz. 17. 249g

Samochód „Warsawę”, motor „Junak”, 2 osie na 16-tych, sprzedam. Zegockiego 22. 49516g

Sprzedam rower „Jaguar” oraz silnik niemiecki „MAW”. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49512g.

Sprzedam fortepian markowy, płyta metalowa. Wiśniewski, ul. Kossaka 21 m. 4, 2 x dzwonic — godz. 16-20. 49540g

Okazyjnie sprzedam akordeon „Weltmeister” 120-basowy, 16 rejestrów, wiśniowy. Rybaki 26 m. 11, od godz. 16. 49522g

Dnia 11 czerwca 1967 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., nasz troskliwy, mąż, ojciec, teść, dziadek, szwagier i wujek, przeżywszy lat 73, śp.

Józef Samulski

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 14 bm. o godz. 13.05 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W smutku pogrążona

Poznań, Hutnicza 31. 739g

Dnia 11 czerwca 1967 r. zmarła, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja najukochańsza żona, mamusia, teściowa, babunia, siostra, szwagierka, bratowa, ciocia, przeżywszy lat 63, śp.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 14 bm. o godz. 13.30 z kaplicy cmentarza na Górczynie.

Władysława Litawińska

z domu BYKOL

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 14 bm. o godz. 13.30 z kaplicy cmentarza na Górczynie.

MAŻ, SYNOWIE, SYNOWE, WNUKI

W głębokim smutku pogrążeni

Zduny, Krotoszyn, Poznań, Kraków, Zakopane.

Hurtownia Artykułów Metalowych

Poznań, ul. Szewska 16

S P R Z E D A

REGAŁY SKŁADANE drewniane i metalowe

— w ilości ca 200 mb.

INFORMACJE: telefon 558-76 lub 536-44. K3992

Przetargi

Zarząd Wielkopolskiej Spółdzielni Ogrodniczej w Poznaniu — ogłasza PRZETARG na sprzedaż 1.000 BE-CZEK do REMONTU.

Zainteresowani mogą się zgłosić w Zarządzie WSO w dniu 22. VI. 67 r. o godz. 8 przy ul. Szkolnej 13. K4596

Dyrekcja Przedsiębiorstwa PGR Mnichy, pow. Międzychód — ogłasza PRZETARG na PRZEŁOŻENIE i NAPRAWĘ DACHÓW na budynkach mieszkalnych i gospodarczych.

Dokumentacja do wglądu w biurze Przedsiębiorstwa.

Do składania ofert zapraszamy przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 20 czerwca 1967 r. w biurze PGR Mnichy, pow. Międzychód, poczta Mnichy. K4674

Zakłady Mięsne Rzeźnia w Poznaniu, ul. Garbary nr 101/111 — OGŁASZAJĄ PRZETARG na KAPITAŁY REMONTU wraz z legalizacją:

- 6 szt. wag pełnouchyłnych — nośn. 750 kg,
- 1 wagi pełnouchyłnej — nośn. 1.500 kg,
- 1 wagi wążowej przesuwnikowej — nośn. 1.500 kg,
- zainstalowanych w magazynach żywności.

Blizszych informacji udzieli Pion Techniczny — telefon 516-92.

W terminie 7 dni od daty ukazania się w/w ogłoszenia należy złożyć oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Przetarg”.

Nadmieniamy, że w przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Zleceniodawca zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K4339

Chemiczna Spółdzielnia Pracy „Guma” Poznań, ulica Albańska 17, tel. 648-25 — zaprasza do składania — OFERT PRZETARGOWYCH na wykonanie:

- 1. kapitalnego remontu tokarni TUE-35 — 1 szt.
- 2. kapitalnego remontu tokarni pociągowej Ø 150 X 1000 mm.

Termin wykonania — 31. IX. 1967 r.

Termin składania ofert w zalakowanych kopertach: 2 tygodnie od daty ukazania się ogłoszenia.

Informacji zaczerpnąć można w Dziale Technicznym Spółdzielni.

Oferty składają mogą przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz prywatne.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K4470

Moskiewicz 402, sprzedam. Folska 22a, po godz. 16. 158g

13 uli pszczoł, koło Poznania, sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49569g.

Maszynę do pisania Con-sul, okazjnie sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49574g.

Okazja — sprzedam motocykl Pannonia z przyczepą i garażem. Poznań, ul. Wszystkich Świętych 4a. 49585g

Ose 175 sprzedam. Poznań, Przybyszewskiego 14 m. 5, tel. 432-04. 49597g

Lisie klatki sprzedam. Adres wskazuje „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 49600g.

LoKale

Pani (członek spółdzielni), poszukuje pokoju z wygodami od 1 lipca, w sąrodmieściu, blisko tramwaju. Zaplać z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8429p.

Gdańsk — Wrzeszcz — 2 pkoje z kuchnią 61 m², słoneczne, zamienię na równorzędne w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49541g.

Młode małżeństwo, członkowie spółdzielni mieszkaniowej, poszukują pokoju na dwa lata. Zaplać z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49553g.

Nieruchomości

Gospodarstwo 2 ha sprzedam. 35 tys. zł. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49565g.

Kupię potowe zamieszkałej wili dwurodzinnej, okolica Ostrogora — Kąsztańska. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49591g.

Dnia 12 czerwca 1967 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św. przez swego syna, po krótkich cierpieniach, nasz najdroższy ojciec, teść, dziadek, brat i szwagier, przeżywszy lat 74, śp.

Józef Posłuszny

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 15 bm. o godz. 13.40 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku

Poznań, Wrocław, Wałbrzych. 805g

Dnia 12 czerwca 1967 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św. przez swego syna, po krótkich cierpieniach, nasz najdroższy ojciec, teść, dziadek, brat i szwagier, przeżywszy lat 74, śp.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 15 bm. o godz. 9.30 do kościoła.

W imieniu strapiionej rodziny

KS. EDWARD POSPIESZNY

Komorniki, Rogoźno. 780g

Dnia 11 czerwca 1967 r. zmarła, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja najukochańsza żona, mamusia, teściowa, babunia, siostra, szwagierka, bratowa, ciocia, przeżywszy lat 63, śp.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 14 bm. o godz. 13.30 z kaplicy cmentarza na Górczynie.

W głębokim smutku pogrążeni

Zduny, Krotoszyn, Poznań, Kraków, Zakopane.

Dnia 11 czerwca 1967 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., nasz troskliwy, mąż, ojciec, teść, dziadek, szwagier i wujek, przeżywszy lat 73, śp.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 14 bm. o godz. 13.05 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W smutku pogrążona

Poznań, Hutnicza 31. 739g

Dnia 11 czerwca 1967 r. zmarła, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja najukochańsza żona, mamusia, teściowa, babunia, siostra, szwagierka, bratowa, ciocia, przeżywszy lat 63, śp.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 14 bm. o godz. 13.30 z kaplicy cmentarza na Górczynie.

W głębokim smutku pogrążeni

Zduny, Krotoszyn, Poznań, Kraków, Zakopane.

Dnia 11 czerwca 1967 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., nasz troskliwy, mąż, ojciec, teść, dziadek, szwagier i wujek, przeżywszy lat 73, śp.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 14 bm. o godz. 13.05 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W smutku pogrążona

Poznań, Hutnicza 31. 739g



Redaguje Kolegium: Marian Flejsterowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skąpski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelnego). Telefon: 611-21 łączy wszystkie działy; sekretariat redakcji 657-76, w godz. od 9-16; redaktor naczelny 657-76; zastępca red. naczelnego 657-18; sekretarz redakcji 648-85; dział łączności z czytelnikami — informacja dla czytelników 657-18; dział miejski 659-39; redakcja nocna 430-73, 471-94 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń, Poznań, ul. Grunwaldzka 19, telefony 452-89 i 611-21. Za treść i terminy drukowania redakcja nie odpowiada. O warunkach prenumeraty informacji udziela placówka „Ruchu” i Poczty. Druki: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, ul. Zwierzyniecka 3. A-6

TEATRY

W POZNANIU

POLSKI — g. 19.30 „Kram z piekarni”; NOWY — g. 19.30 „Idiota”; OPERA — g. 20 „Trubadur”; OPERETKA — g. 19.30 „Gaspard”; MARCINEK — g. 17 „Stowik”.

W WOJEWÓDZTWIE

KALISZ: „Dancing w kwatery Hitlera”.

KINA

CHODZIEZ — Ceramika: „Fatalny list”; Notec: „Gentleman z Epson”; CZARNKOW: „Gdyby tyś się kłamał”; GNIEZNO — Polonia: „Hrabia Monte Christo”; Lech: „Głosy na miłość”; „Sprawa Barnaby Rusa”; GOŚCIN: „Pierwsza Bastylia”; JAROCIN: „Mściciel w masce”; KALISZ — Kosmos: „Wielka ucieczka”; Oaza: „300 Spartan”; Stylowe: „Fanfan Tulipan”; KĘPNO: „Arcylokaj”; KŁODAWA: „Synowie magnatów” (I i II s.); KOŁO: „Weekend w Zuydcoote”; KONIN: „Złoty samochód”; Górniki: „Tragiczne polowanie”; KOSCIAN: „Weekend w Zuydcoote”; KROTOSZYN: „Tygrys lubi świeże mięso”; LESZNO: „Męski piknik”; MIEDEZYCHÓD: „Zagubione kroki”; „Ballada huzarska”; NOWY TOMISŁ: „Fatalny list”; OBORNKI: „Opowieść znaną Donu”; OSTROW: „Trzydziestu trzech”; SŁONKÓ: „101 Dalmatyńczyków”; OSTRESZÓW: „Kolejny”; PILA — Ikar: „Winnetou” (I i II s.); Iskra: „Fantomas”; Koral: „Sami na wyspie”; PLESZEW: „Małżeństwo na niby”; RAWICZ: „Długie pocałunki 90”; SŁUPCA: „Z zamkniętymi oczyma”; SREM: „Klubowe”; „Oklahoma”; „Zdobycie nieba”; SŁONKÓ: „Świat Henry Orienta”; ŚRODA: „Mściciel w masce”; SZAMOTULY: „Długie łozie Wiktorów”; TRZCIANKA: „Nie zabijaj”; TURK: „Kruk”; WĄGROWIEC: „Kim pan jest, doktorze Sore?”; WOLSZTYN: „Nikt nie chciał umierać”; WRZEŚNIA: „Skrytobójcy”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 12-21 — „Podróż po USA”.

KONCERTY

PARK KASPRZAKA — g. 18 — Region. Zespół Pieśni i Tańca z Przysięstyni pow. Nowy Tomisł.

MUZEA

Historii m. Poznania (Stary Rynek) — g. 12-18.

Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek — Odwach) — „Z rewolucyjnych tradycji ruchu młodzieżowego w Wielkopolsce w latach 1842-1967” — g. 10-18.

Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 45) — g. 10-15.

Kultury i Sztuki Ludowej (Mostowa 7) — g. 10-15.

Narodowe (Aleje Marcinkowskie 9) — g. 9-15.

Przyrodnicze (Świerczewskie 19) — g. 11-18.

Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysławski) — g. 10-15.

Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (Stary Rynek) — g. 10-15.

Wyzwolenia Poznania (Cytadela) — g. 11-18.

WYSTAWY

Biblioteka E. Raczyńskiego — „Dzieła oręza polskiego” — g. 10-15.

PTF (Paderewskiego 7) — „Płowidy” — fotografie T. Stawujaka — g. 10-19 (do 21 bm.).

Klub „Merkury” (pl. Wolności 8) — Malarstwo Z. Krowickiego i rzeźba M. Chojackiego — g. 14-18 (do 25 bm.).

Klub MPiK (Ratajczaka 39) — „Akwarele, gwasze i oleje na papierze” — Felixa Marii Nowowiejskiego — g. 10-20.

Muzeum Narodowe — „Nabytki i dary 1945-1967 ze zbiorów Muzeów Narodowych: Poznań, Warszawa i Kraków” — godz. 9-19.

Dom Żołnierza (Niezłomnych 1) — Wystawa filatelistyczna na „50 lat Rewolucji” — g. 11-18 (do 15 bm.).

Pawilon Meblowy (Swarzędz, ul. Wrzesińska 28) — dojazd autobusami MPK linii 84) — XXX Wystawa Mebli Współczesnych — g. 9-18 (do 25 bm.).

Izba Rzemieślnicza (Marchlewskiego 103/112 — sala nr 25) — „Prace uczniów rzemieślniczych” — g. 10-18 (do 25 bm.).

WOIT (St. Rynek 10) — „Plakat turystyczny” — g. 9-20 (do 30 bm.).

Pałac Kultury (hol główny — parter) — „Przegląd Nowości Wydawniczych Miesiąca” — g. 10-18 (do 19 bm.).

RADIO

ŚRODA: PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF 66,62 MHz (do g. 18): 7.45 „Błękitna sztafeta”; 8.44 „Co przy nasza nowe problemy?”; 9 Dla klas I i II; 9.30 Fraga. baletu —

6 GŁOS WIELKOPOLSKI AB

14 VI 1967 Nr 139 (7256)

Drugie „odkrycie” ziemniaka?

Produkcja zbóż w naszym kraju jest najistotniejszym zagadnieniem bieżącej pięcioletniej gospodarczej. Nie o bagatelkę przecież chodzi, lecz o zlikwidowanie lub co najmniej ograniczenie do minimum importu ziarna. Krajowa produkcja zbóż wprawdzie z roku na rok wzrasta, ale równocześnie rosną potrzeby konsumpcyjne, zwłaszcza rozwijającej się hodowli zwierząt gospodarskich. W tej ostatniej dziedzinie istnieją jednakże znaczne rezerwy.

Zarówno nauka, jak i praktyka rolnicza poszukują więc wspólnie rozwiązań zbożowo-paszowych, które pozwolą z jednej strony na utrzymanie obecnego poziomu hodowli świń, a z drugiej na zmniejszenie zużycia zboża w procesie tuczu. Dotychczas bowiem w skali krajowej przeznaczano się na ten cel ponad 10 milionów ton ziarna, skarmianego w postaci sruły i pasz treściwych. Zmniejszenie tego „wydatku” choćby o 20 procent, równałoby się oszczędności dwóch milionów ton zboża, a więc tyle, ile mniej więcej corocznie importujemy.

Problem tkwi w tym, jak tę oszczędność osiągnąć?

Szukając odpowiedzi na takie pytanie, naukowcy i praktycy zwrócili uwagę na ziemniaki, które wprawdzie znane są od wieków jako pasza, ale w formie naturalnej, czyli objętościowej. Badania poszły w kierunku przekształcenia ziemniaków w paszę skondensowaną (odwodnioną), czyli treściwą, która może zastąpić w pewnej mierze zboże. Poszukiwania zaczęły się faktycznie w 1962 roku w naszym województwie, w PGR Grabianowo (pow. Śrem). Przeprowadzono tam po raz pierwszy proces suszenia i mielenia ziemniaków na mączkę, lub jak kto woli, na srułę. Wykorzystano do tego celu suszarnie zielonek, która przez 8 miesięcy w roku stoi bezczynnie. Wyniki pierwszych prób okazały się niezadowolające: zbyt niska była wydajność (320 kg suszu na godzinę), a uzyskany produkt okazał się albo za mokry, albo przypalony. Kolejne próby wraz z udoskonalaniem technologii dały już lepsze efekty i w ubiegłym roku 20 suszarni pegeerowskich w Wielkopolsce przystąpiło do produkcji suszu ziemniaczanego na większą skalę. Przewiduje się, że w 1970 roku 36 suszarni w naszym województwie wyprodukuje już około 50 tysięcy ton tej paszy.

Równoległe z próbami i doświadczeniami w zakresie produkcji suszu, prowadzono badania i doświadczenia naukowe, mające na celu określenie stopnia przydatności tej karmy w żywieniu zwierząt — bydła, trzody chlewnej i drobiu. Zajmowały się tym zagadnieniem placówki naukowo-badawcze Instytutu Żywności i Fizjologii Zwierząt PAN oraz Katedra Żywności Zwierząt poznańskiej WSR. O wynikach tych doświadczeń mówił szczegółowo docent dr Stefan Hoser na naradzie członków Polskiego Towarzystwa Zootechnicznego oraz Stowarzyszenia Inżynierów i Techni-

ków Rolnictwa w Poznaniu. Przeprowadził on doświadczenie na trzech grupach tuczników: pierwszej grupie dodawano do paszy 10 procent suszu ziemniaczanego, drugiej 20 procent z równoczesnym, proporcjonalnym ograniczaniem sruły zbożowej, trzecią zaś karmiono tradycyjnym sposobem. Wyniki tuczu, przyrosty wagowe w poszczególnych dekadach i końcowe efekty były prawie jednakowe, z nieznacznym odchyleniem na korzyść grupy drugiej, której do dawano 20 procent suszu.

Zarówno więc doświadczenia poznańskiej jak i innych placówek naukowo-badawczych pozwalają stwierdzić, że pasze z domieszkami suszu ziemniaczanego, dawane trzodzie chlewnej i broilerom, nie przyniosły gorszych, lecz nawet lepsze rezultaty produkcyjne. Nie uległa również za-

46 mln zł na budowę szkół i internatów

Na Społeczny Fundusz Budowy Szkół i Internatów mieszkający Wielkopolski przekazali w maju br. ponad 10 mln. zł. Najlepiej spisali się mieszkańcy powiatów Wolsztyn, Nowy Tomisł i Ostrow. Od początku roku do końca maja br. na budowę szkół i internatów wpłaty wynosiły przeszło 46 mln. zł. Wykonanie zatem rocznego planu wynosi na koniec maja 52,8 proc. W zbiorce tej przodują powiaty: Wolsztyn, który wykonał już roczny plan w 123 proc., Ostreszów (101,8 proc.) i Środa (75,2 proc.).

Do tej pory największe zaangażowanie w zbiorce na SFBSI posiadają wielkopolscy rolnicy i to z powiatów: Trzcianka, Gościni i Gniezno. Natomiast w maju najlepsze wyniki uzyskali rolnicy z powiatu Międzybóże, którzy wykonali już tegoroczny, społeczny obowiązek. (a)

Los za 5 złotych

Główne nagrody — samochody osobowe

Dołóżysz cegiełkę na budowę szkół i internatów, jeśli kupisz los za 5 zł. Losy możesz nabywać we wszystkich kioskach „Ruchu” Poznania i województwa.

Głównymi nagrodami w Wielkiej Loterii Związku Młodzieży Wiejskiej są cztery samochody osobowe: „Skoda 1000-MB”, „Moskwicz 408” i dwie „Zastawy”. Dla uczestników loterii przeznacza się jeszcze 84.600 nagród — wartości 962.700 zł. Możliwość wygrania są zatem dwukrotne. Każdy los posiada bowiem dwa kupony. Kupon A można natychmiast zrealizować, a kupon B weźmie udział w losowaniu czterech głównych nagród. Odbędzie się ono podczas wielkich Festynów Prasy, Radia i TV, organizowanych w dniach: 21, 22 i 23 lipca br. nad Rusaiką w Poznaniu. Podczas festynów wezmą udział najpopularniejsi artyści estrady oraz najbardziej znane zespoły rozrywkowe.

Zakupiony los stanowi również bilet wstępu na Festywny w Poznaniu, nad Rusaiką.

operowe; 15.30 Dla dzieci starszych „Co i jak majstrujemy”; 16.05 Public. międzynarod.; 17.25 „Za Odą i Nysą” magazyn aktualności niemieckich; 17.50 „Tematy późno nieaktualne”; 18.10 Aud. młodzieżowa; 18.25 Wielkop. zespoły chórne; 18.45 Konsumencie uwagi i dyrektorska odpowiedź; 19.05 Muz. i aktualn.; 19.30 V Międzynarod. Festiwal Słuchowisk 1967 r.; 20.30 Felieton muzyczny J. Waldorffa; 21.52 Muz. tan. i rozrywk.; 22.10 Rozmowa literacka; 22.25 Gra Zesp. Martin'a Denry; 22.45 Międzynarod. Uniwersytet Radiowy; 22.55 „Horyzonty muzyki”; 23.25 Muz. tan.

WIADOMOŚCI: 4.30, 5, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 10, 12.06, 16, 19, 21, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66,62 MHz: 18.05 Przebieg za przebojem; 18.40 „Nie czytaliście, to posłuchajcie”; 19 Buddy Rich, jakiego nie znamy; 19.25 „Pożegnanie z Afryką”; 19.35 Sylwetka piosenkarza — Donovan; 20 Polihymnia — nie całkiem serio; 20.15 Latarnia Diogenesa pt. „Prawdziwy przyjaciel”; 20.35 Jazz z estrady — J. Adlerley i B. Evans; 21 Herba'a przy samowarze; 21.20 „Piosenka jest dobra na wszystko”; 21.40 — Senegalskie zaskoczenia — gawęda; 21.50 Opera tygodnia — „Zamek na Czorsztynie”; 22.07 — Spiewa Anna German; 22.15 Historia ze znakiem zapytania; 22.25 I niech wam się w nocy przyśni; 22.45 Muzyczne „marzenia”; 22.55 „Maria” — A. Malczewskiego; 23 „Muzyka noca”; 23.50 Gra duet fortep. — Kisielewski — Tomaszewski.

operowe; 15.30 Dla dzieci starszych „Co i jak majstrujemy”; 16.05 Public. międzynarod.; 17.25 „Za Odą i Nysą” magazyn aktualności niemieckich; 17.50 „Tematy późno nieaktualne”; 18.10 Aud. młodzieżowa; 18.25 Wielkop. zespoły chórne; 18.45 Konsumencie uwagi i dyrektorska odpowiedź; 19.05 Muz. i aktualn.; 19.30 V Międzynarod. Festiwal Słuchowisk 1967 r.; 20.30 Felieton muzyczny J. Waldorffa; 21.52 Muz. tan. i rozrywk.; 22.10 Rozmowa literacka; 22.25 Gra Zesp. Martin'a Denry; 22.45 Międzynarod. Uniwersytet Radiowy; 22.55 „Horyzonty muzyki”; 23.25 Muz. tan.

WIADOMOŚCI: 4.30, 5, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 10, 12.06, 16, 19, 21, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66,62 MHz: 18.05 Przebieg za przebojem; 18.40 „Nie czytaliście, to posłuchajcie”; 19 Buddy Rich, jakiego nie znamy; 19.25 „Pożegnanie z Afryką”; 19.35 Sylwetka piosenkarza — Donovan; 20 Polihymnia — nie całkiem serio; 20.15 Latarnia Diogenesa pt. „Prawdziwy przyjaciel”; 20.35 Jazz z estrady — J. Adlerley i B. Evans; 21 Herba'a przy samowarze; 21.20 „Piosenka jest dobra na wszystko”; 21.40 — Senegalskie zaskoczenia — gawęda; 21.50 Opera tygodnia — „Zamek na Czorsztynie”; 22.07 — Spiewa Anna German; 22.15 Historia ze znakiem zapytania; 22.25 I niech wam się w nocy przyśni; 22.45 Muzyczne „marzenia”; 22.55 „Maria” — A. Malczewskiego; 23 „Muzyka noca”; 23.50 Gra duet fortep. — Kisielewski — Tomaszewski.

nym zmianom — jak wykazano w doświadczeniach laboratoryjnych — jakoś wyprodukowanego mięsa wieprzowego i drobiowego.

Te dwa fakty mają bardzo istotne znaczenie dla popularności suszu ziemniaczanego jako paszy treściwej. Ziemniaki uchodziły dotychczas jako pasza o strukturze tłuszczowotwórczej, ale i tej właściwości nie wykazywały doświadczenia. Wręcz przeciwnie. Stwierdzono, że zastąpienie 20 procent sruły zbożowej suszem — nie wymaga dodatku pasz białkowych.

Warto jeszcze przy tej okazji podkreślić, że stosowanie suszu ziemniaczanego w żywieniu zwierząt przynosi hodowcom dodatkowe korzyści i udogodnienia. Unikają strat, powstających w trakcie przechowywania ziemniaków surowych w kopcach i odpada koszt opału przy ich parowaniu. Fachowcy wyrażają opinię, że przechowywanie ziemniaków w postaci suszu jest metodą najwartościowszą i najoszczędniejszą w każdym gospodarstwie rolnym oraz w zakładach tuczu przemysłowego.

Choć wnioski z dotychczasowych doświadczeń są jednoznaczne, przemawiające na korzyść suszu ziemniaczanego jako paszy zastępującej częściowo zboże, to jednak badania trwają dalej, zwłaszcza w kierunku udoskonalenia technologii w celu obniżki kosztów produkcji. Zdaniem poznajskich specjalistów, zgromadzonych licznie na wspomnianej naradzie, wytworzenie jednej tony suszu ziemniaczanego nie powinno kosztować więcej niż 720 zł. Wtedy będzie można uznać tę produkcję jako wybitnie antyimportową. A surowca dla suszarń w naszym regionie nie zabraknie, gdyż plony ziemniaków będą nadal wzrastać, co przy systemie kontraktacyjnym zapewni rolnikom wysoką opłacalność uprawy tej rośliny na stęwnie.

KAZIMIERZ JAŻWIECKI

Festiwalowe laureatki



Laureatki Festiwalu Piosenki Radzieckiej w Zielonej Górze. Na zdjęciu: od lewej: Ewa Góra z Leszna, Maria Mikołajewicz ze Świdnicy, Grażyna Kulpa z Miela i Magdalena Trzaska z Torunia. CAF — fot. Szyperko

List ze wsi

Niedzielne kawalerzaków eskapady

Zaczął się już teraz na dobre. Nasza wieś, spokojna w jesieni i w zimie, ożyła w huku motorów, szczególnie w niedzielne popołudnia. Ulice i drogi zamieniają się w areny cyrkowe, na których zabawiają się w cyrkowców właściciele: SHL, „Junaków” itp.

Nagrody dla uczestników Konkursu — ankiety dla sprzedawców „Głosu”

Wczoraj odbyło się losowanie nagród w konkursie-ankiecie dla kioskowych sprzedawców „Głosu Wielkopolskiego”. Na postawione pytania odpowiedziało 85 procent wszystkich sprzedawców Wielkopolski. Analiza ankiet, wypełnionych przez sprzedawców bardzo sumiennie (za co serdecznie im dziękujemy) pozwoliła redakcji na zorientowanie się o nadzianach naszej gazety jak i na poprawę kolportażu.

W drodze losowania premie uzyskali:

pierwsza nagroda — 1000 zł w bonach towarowych kiosk „Ruchu” nr 51 Poznań ul. Opolska 20. II nagroda — 750 zł w bonach towarowych kiosk „Ruchu” 352 w Ostrowie Wlkp. od III — V nagrody — bony towarowe po 500 zł zdobyli: kiosk „Ruchu” nr 78 w Poznaniu przy ul. Głogowskiej, kiosk „Ruchu” nr 586 Mosina ul. Kolejowa 5, oraz klubowo-kawiarnia „Rudy” Chwalibogowo pow. Września.

Wszystkie nagrody zostaną przesłane pocztą. (jk)

Diamantowe Gody

Rzadko spotyka się takie jubileusze: Marta i Jan Skorupiński z Radomicka w powiecie leszczyńskim, obchodzili minionej niedzieli Diamantowe Gody. Przeżyli wspólnie 65 lat, wychowawszy 11 dzieci (7 córek i 4 synów). — Marta Skorupińska otrzymała w 1948 roku Srebrny Krzyż Zasługi za wychowanie liczniego potomstwa. Jan Skorupiński pochodzi z rolniczej rodziny z Zaborowa, w powiecie babimojskim. Wspólnie z żoną gospodarował na 10 ha, zanim przekazał tę ziemię córce Petroneli Mocek, u której Jubilaci dożyli tak późnej starości. Martę Skorupińską liczy 86 lat, a jej małżonek — 96 lat, oboje czują się dobrze.

Niedzielną uroczystość jubileuszową zgromadziła liczna rodzina. Jubilaci bowiem, oprócz żyjących do tej pory 7 córek i 4 synów, doczekali się 29 wnuków i 50 prawnuków. Życzenia złożyli też sąsiedzi, którzy znają Jubilatów od dawna, pamiętają ich życzliwość i pracowitość. Do życzeń dołącza się również rada gminy „Głosu Wielkopolskiego”, rodzina Skorupińskich, należy bowiem do naszych statych Czytelników. (emp)

Biada temu, kto po obiedzie chce wypocząć po tygodniowej harówce. Warkot pędzących motocykli trwa bez końca, do późnych godzin nocnych.

Owe niedzielne kawalerzaków wiejskich eskapady, nie mają nic wspólnego z turystyką i poznawaniem uroków naszego kraju. Na motocyklu jeździ się do dziewczyny na dziesiątą wieś, na zabawę, do gospody czy baru, czasem do odległej świetlicy na telewizję. Ale chyba częściej używa się motoru dla samej przyjemności jazdy na stalowym rumaku.

I cała tragedia nie w tym, że młodzież ujeżdża na mechanicznym koniu w takich czy owakich celach. Rzecz w tym, jak jeździ i w jakim stopniu „honoruje” przepisy drogowe. A to już całkiem inna sprawa. Więc nie dziwne, że akurat niedziele zaznaczają się wyraźnie wzrostem liczby wypadków, nierzadko kończących się kalectwem i śmiercią.

Jeśli na ważniejszych szlakach motocykliści respektują przepisy drogowe, to na drogach nie kontrolowanych, często pozbawionych znaków ostrzegawczych, przepisy stają się martwą literą. Tutaj niejako „obowiązują” zmotoryzowanego kawalerzaka jazda typu pirackiego, od brzegu do brzegu, gdzie gładziej i wygodniej. To samo powtarza się na ulicach wiejskich. Chyba dlatego, żeby pokazać, jakim to się jest chojrakiem.

A gdzie jest wtedy MO? Dla czego nie kontroluje się w niedziele naszych wsi i dróg lokalnych? Dlaczego zezwala się na jazdę bez kasków samym prowadzącym motory i ich pasażerom? Dlaczego nie pokaże się MO na drogach dojazdowych do ważniejszych traktów komunikacyjnych? Tu nie tylko motocykle, ale i samochody lekceważą sobie kardynalne zasady bezpieczeństwa.

Nie chcę być gołosłownym i posłużyć się przykładem z mojej wsi. Jest w Łęce Mroczeńskiej (powiat Kępno) około setki, jeśli nie więcej, motocykli. Znaczną ich część mają ludzie młodzi. W niedziele i święta, aż roi się od nich zarówno we wsi, jak i na drodze do Mroczenia. Mam nieźły punkt obserwacyjny i mogę bez trudu „podziwiać” wychyny naszych wiejskich kawalerzaków. Niekiedy wygląda to na swoistego rodzaju konkurs, komu palma pierwszeństwa w chojrackich popisach. Mało tego, notorycznie jeździ się tu nieprzepisowo lewą stroną drogi w kierunku Mroczenia. W pewnej odległości z obu stron szkoły stoją odpowiednie znaki ostrzegawcze, co, kiedy ich nikt nie respektuje. To samo zresztą dotyczy także rowerzystów. A przedstawiciele MO z Laskowa ani ujrzą w niedzielę i święto. Do czasu, aż zajdzie tego potrzeba, gdy na drodze dozna ktoś złamania ręki lub nogi, jak to już było przed paru laty...

FRANC. KIRLO-NOWACZYK